

Sygn. akt I ACa 99/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 grudnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Anna Strączyńska

Protokolant: Marlena Łukanowska

po rozpoznaniu w dniu 2 grudnia 2021 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa M. S.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego (...) SA z siedzibą w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 10 listopada 2020 r., sygn. akt XXIV C 930/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz M. S. kwotę 8.100 zł (osiem tysięcy sto złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Anna Strączyńska

Sygn. akt I ACa 99/21

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 09 sierpnia 2019 r., zmodyfikowanym ostatecznie pismem procesowym z dnia 21 kwietnia 2020 r. a sprostowanym pismem z dnia 14 maja 2020 r. M. S. domagała się ustalenia, że umowa kredytowa łącząca ją z (...) jest nieważna oraz wniosła o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 134.693,26 zł, kwoty 15.581,70 zł oraz kwoty 80.623,66 CHF - wszystkich powyższych kwot tytułem nienależnego świadczenia wraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W pozwie zawarła również roszczenie ewentualne. Powódka wniosła o zasądzenie kosztów procesu.

W odpowiedzi na pozew (...) S.A. z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów sądowych.

Wyrokiem z dnia 10 listopada 2020 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. S. kwotę 134.693,26 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 09 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty (pkt I); zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki kwotę 80.623,66 CHF wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 09 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty (pkt II); ustalił, że umowa o kredyt hipoteczny nr (...), zawarta w dniu 14 maja 2008 r.

między powódką a pozwanym (poprzednia (...) Bank S.A.) jest nieważna (pkt III) oraz zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz M. S. kwotę 11.817 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 10.800 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt IV).

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i ich ocenę prawną:

Dnia 14 maja 2008 r. M. S. zawarła z (...) Bank S.A. z siedzibą w W. (obecnie (...) S.A. z siedzibą w W.) umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CH. Zawierając niniejszą umowę powódka działała jako konsument.

Celem kredytu było finansowanie budowy domu jednorodzinnego na działce w miejscowości I., gmina (...). Kwotę kredytu określono na 700.000 zł, a jako walutę waloryzacji kredytu wskazano CHF (§ 1 ust. 2 i 3 Umowy).

Stosownie do § 1 ust. 3A umowy, kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 07 maja 2008 r. według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku SA wynosiła 341.280,28 CHF. Kwota ta miała charakter informacyjny i nie stanowiła zobowiązania banku. Powódkę uprzedzono, że wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu mogła być różna od podanej w niniejszym punkcie.

Okres kredytowania miał wynieść 360 miesięcy, tj. od 14 maja 2008 r. do 10 czerwca 2038 r. (§ 1 ust. 4 Umowy). Według § 1 ust. 5 umowy spłata kredytu miała być dokonywana w malejących ratach kapitałowo-odsetkowych.

Zgodnie z § 1 ust. 7A Umowy opłata z tytułu ubezpieczenia spłaty kredytu w (...) S.A. wynosiła 0,20% kwoty kredytu tj. 1.400 zł. Stosownie do § 8 umowy bank pobierał od kredytobiorczyni prowizję w wysokości określonej w § 1 ust. 7 i ust. 7A płatną jednorazowo w dniu uruchomienia kredytu. Zgodnie zaś z § 1 ust. 7D składka tytułem ubezpieczenia spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku wynosiła: jednorazowo, z góry za okres pierwszych dwóch lat – 1,4% od łącznej kwoty kredytu, płatna w dniu uruchomienia kredytu; miesięcznie z góry, po dwóch latach – 4% miesięcznej raty kredytu, płatna w terminach spłaty kolejnych rat kapitałowo-odsetkowych.

Stosownie do § 9 ust. 1 umowy kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która w dniu zawarcia umowy ustalona była w wysokości określonej w § 1 ust. 8 umowy. W myśl wskazanego postanowienia na dzień wydania decyzji kredytowej przez (...)oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym wynosiło 3,79%, zaś marża banku wynosiła 0,90%. W okresie ubezpieczenia pomostowego Kredytu w (...) S.A., oprocentowanie kredytu miało ulec podwyższeniu o 1,50 p.p. i wynieść 5,29%. Po zakończeniu okresu ubezpieczenia obniżenie oprocentowania kredytu o 1,50 p.p. miało nastąpić od daty spłaty najbliższej raty. Natomiast w § 9 ust. 2 Umowy wskazano, że wysokość zmiennej stopy procentowej w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M, dla waluty w której został udzielony kredyt wynosząca 2,89% powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę (...) w wysokości 0,90%. Zgodnie z § 9 ust. 3 umowy (...) miał co miesiąc dokonać porównania aktualnie obowiązującej stawki bazowej ze stawką bazową ogłaszaną przedostatniego dnia roboczego poprzedniego miesiąca i dokonać zmiany wysokości oprocentowania kredytu w przypadku zmiany stawki bazowej LIBOR 3M o co najmniej 0,10 punktu procentowego.

Jak wskazano w § 10 ust. 1 umowy kredytobiorczyni zobowiązała się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w ratach kapitałowo-odsetkowych określonych w § 1 ust. 5 umowy, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat, stanowiącym załącznik nr 1 do umowy i będącym jej integralną częścią (§ 10 ust. 2 Umowy). Harmonogram spłat miał być doręczony kredytobiorczyni listem poleconym w terminie 14 dni od daty uruchomienia kredytu i miał być sporządzony w CHF (§ 10 ust. 2 Umowy). Natomiast w § 10 ust. 5 Umowy wskazano, że raty kapitałowo-odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50.

Jak wskazuje § 11B umowy kredytobiorczyni zleciła i upoważniła (...) do pobierania środków pieniężnych na spłatę kapitału i odsetek z tytułu udzielonego kredytu z rachunku (...) określonego w § 6 ust. 3 umowy ze wskazaniem, że zlecenie to jest nieodwołalne i wygaśnie po całkowitym rozliczeniu kredytu.

Stosownie do § 25 umowy integralną część umowy miał stanowić „Regulamin udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – (...). Kredytobiorczyni oświadczyła, że przed zawarciem umowy zapoznała się z niniejszym dokumentem i uznała jego wiążący charakter.

W § 29 ust. 1 umowy zamieszczono oświadczenie, że kredytobiorca został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w (...) oraz zasadami modyfikacji oprocentowania kredytu i w pełni je akceptuje. Natomiast w § 29 ust. 2 umowy zawarto oświadczenie, że kredytobiorca został dokładnie zapoznany z warunkami udzielenia kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu i w pełni je akceptuje. W oświadczeniu tym zawarto też wskazanie, że kredytobiorca jest świadomy, iż z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu.

Jako zabezpieczenie kredytu ustanowiono hipotekę kaucyjną do kwoty 1.050.000 zł na działkach gruntu (...) i (...) położonych w miejscowości I. w gminie (...), wpisaną do KW nr (...). Zabezpieczeniem kredytu było także ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) S.A. na 36 miesięczny okres.

Dodatkowymi warunkami umowy było oświadczenie powódki o poddaniu się egzekucji do kwoty 1.400.000 zł oraz przedłożenie przez właściciela nieruchomości stanowiącej przedmiot hipoteki oświadczenia o jej ustanowieniu. Powódka zobowiązała się także do wniesienia środków własnych w wysokości 100.000 zł na poczet prac dotyczących: robót ziemnych, ścian działowych, podłoża pod posadzki, izolacji termicznej dachu, podłogi, posadzki, wykładziny, przyłącza (§ 4 umowy).

Zgodnie z § 5 umowy wypłata kredytu miała nastąpić w ten sposób, że kwota 700.000 zł miała zostać przekazana w czterech transzach na rachunek wskazany przez kredytobiorczynię tytułem finansowania prac budowlanych.

Dnia 10 maja 2012 r. M. S. zawarła z (...) Bank S.A. aneks do umowy nr (...), w którym ustalono, że bank zapewnia kredytobiorcy możliwość dokonywania zmiany waluty spłaty kredytu hipotecznego dla osób fizycznych (...) waloryzowanego kursem CHF ze złotych polskich na walutę waloryzacji oraz z waluty waloryzacji na złote w okresie obowiązywania umowy.

W wykonaniu Umowy nr (...) pozwany wypłacił powódce kwotę 700.000,01 zł.

Pozwany pobrał z rachunku powódki kwotę 119.111,56 zł tytułem rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od 10 sierpnia 2009 r. do 10 maja 2012 r., kwotę 15.581,70 zł tytułem składek na ubezpieczenie spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku w okresie od 10 czerwca 2010 r. do 10 lipca 2019 r. oraz kwotę 80.623,66 franków szwajcarskich tytułem rat kapitałowo-odsetkowych w okresie od 10 czerwca 2012 r. do 10 lipca 2019 r.

Pismem datowanym na 16 lipca 2019 r. powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 181.032,24 zł oraz 79.752,16 CHF w związku z nieważnym charakterem umowy, na które pozwana udzieliła odpowiedzi odmownej.

Sąd Okręgowy ustalił stan faktyczny na podstawie dokumentów znajdujących się w aktach sprawy oraz na podstawie oświadczeń stron niekwestionowanych przez stronę przeciwną.

Sąd I instancji wskazał, że zeznania świadka M. T., będącego pracownikiem pozwanego banku, okazały się nieprzydatne dla ustalenia stanu faktycznego w niniejszej sprawie.

Sąd pominął dowód z zeznań świadka M. D. jako nieistotny dla rozstrzygnięcia sprawy.

Sąd Okręgowy dał wiarę zeznaniom powódki bowiem jej zeznania były zgodne z dokumentami przedłożonymi w sprawie, a jednocześnie logiczne, rzeczowe i spójne.

Mając na uwadze powyższe ustalenia i ocenę dowodów, Sąd Okręgowy uwzględnił powództwo główne w całości.

W pierwszej kolejności sąd wskazał, że zgodnie z art. 189 k.p.c. powódce przysługiwał interes prawny do wytoczenia powództwa o ustalenie nieważności umowy kredytu. Istnieje bowiem spór co do ważności umowy, z której zapisów wynika po stronie powódki obowiązek świadczenia na rzecz pozwanego rat kredytowych aż do roku 2038. Rozstrzygnięcie kwestii ważności umowy wyjaśni sytuację prawną powódki co do zakresu obowiązku świadczenia w przyszłości. Wprawdzie powódka wystąpiła również z dalej idącym roszczeniem o zapłatę, ale roszczenie to dotyczy jedynie dotychczas uiszczonych przez nią na rzecz pozwanego świadczeń. Nie sposób przyjąć, aby możliwość wytoczenia powództwa o dalsze świadczenia pozbawiała powódkę interesu prawnego w wytoczeniu powództwa o ustalenie nieważności umowy, z której wynikają obowiązki na przyszłość. Poza należnymi w przyszłości ratami kredytu, za istnieniem interesu prawnego po stronie powódki przemawia również choćby kwestia hipoteki kaucyjnej ustanowionej na nieruchomości powódki dla zabezpieczenia spłaty kredytu. Stwierdzenie nieważności umowy umożliwi powódce uwolnienie się od towarzyszącego kredytowi, wspomnianego zabezpieczenia.

Stwierdzając, iż powódka wykazała istnienie po jej stronie interesu prawnego do wytoczenia powództwa o ustalenie, w dalszej kolejności Sąd przystąpił do badania zasadności twierdzeń powódki dotyczących nieważności umowy kredytu z dnia 14 maja 2008 r.

Zgodnie z postanowieniami umowy kredytu bank pozostawił do dyspozycji kredytobiorczyni kredyt w kwocie 700.000 zł na finansowanie budowy domu jednorodzinnego. Kredyt miał być przeznaczony na finansowanie zobowiązań w kraju, a środki miały zostać wypłacone w walucie polskiej przy jednoczesnym przeliczeniu kwoty kredytu według kursu kupna waluty CHF według tabeli kursowej banku w dniu uruchomienia kredytu. Bank miał pobrać prowizję tytułem ubezpieczenia spłaty kredytu. Kredytobiorczyni zobowiązała się do spłaty kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty. Tak określone zasadnicze uprawnienia i obowiązki spowodowały, iż Sąd uznał zawartą umowę za umowę kredytu.

Sąd przypomniał, że stosownie do art. 69 ust. 1 ustawy z 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe (w brzmieniu obowiązującym w dacie zawarcia przedmiotowej umowy), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Stosownie do ust. 2 art. 69 prawa bankowego umowa kredytu powinna być zawarta na piśmie i określać w szczególności: strony umowy, kwotę i walutę kredytu, cel, na który kredyt został udzielony, zasady i termin spłaty kredytu, wysokość oprocentowania kredytu i warunki jego zmiany, sposób zabezpieczenia spłaty kredytu, zakres uprawnień banku związanych z kontrolą wykorzystania i spłaty kredytu, terminy i sposób postawienia do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych, wysokość prowizji, jeżeli umowa ją przewiduje, warunki dokonywania zmian i rozwiązania umowy.

Z powyższego wynika, że umowa kredytu jest umową nazwaną, dwustronnie zobowiązującą. Bank zobowiązany jest do oddania do dyspozycji drugiej strony kwoty kredytu, a jednocześnie staje się uprawniony do uzyskania spłaty oddanej do dyspozycji kredytobiorcy kwoty. Z kolei kredytobiorca ma prawo domagać się od banku wypłaty kredytu, a potem obciąża go obowiązkiem zwrotu oddanej do jego dyspozycji kwoty. Wobec nałożenia na kredytobiorcę obowiązku zapłacenia bankowi odsetek oraz prowizji, które mają charakter wynagrodzenia za korzystanie ze środków pieniężnych banku, umowa kredytu jest odpłatna. Jest też umową konsensualną, czyli dochodzi do skutku w wyniku samego uzgodnienia przez strony jej podstawowych postanowień. Przedmiotem kredytu musi być określona kwota pieniężna. W umowie muszą być określone zasady spłaty sumy kredytu.

W chwili zawarcia umowy kredytu między powódką a pozwanym, tj. w dniu 14 maja 2008 r., prawo bankowe nie przewidywało literalnie możliwości udzielania kredytów denominowanych i indeksowanych. Dopiero ustawą o zmianie ustawy - prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw z 29 lipca 2011 r., która weszła w życie w dniu 26 sierpnia 2011 r., dodano w art. 69 ust. 2 punkt 4a zapis, zgodnie z którym umowa o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, powinna określać szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Ponadto do art. 69 dodano ust. 3, zgodnie z którym

w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, kredytobiorca może dokonywać spłaty rat kapitałowo-odsetkowych oraz dokonać przedterminowej spłaty pełnej lub częściowej kwoty kredytu bezpośrednio w tej walucie. W tym przypadku w umowie o kredyt określa się także zasady otwarcia i prowadzenia rachunku służącego do gromadzenia środków przeznaczonych na spłatę kredytu oraz zasady dokonywania spłaty za pośrednictwem tego rachunku.

Zawarte w umowie kredytu z 14 maja 2008 r. postanowienia umowne dotyczące dokonywania przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę CHF, Sąd zakwalifikował jako element klauzuli waloryzacyjnej w rozumieniu art. 358¹ § 2 k.c., która z założenia ma służyć ustaleniu i utrzymywaniu wartości świadczeń w czasie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14).

W konsekwencji Sąd uznał, że zaciągnięty przez powódkę kredyt jest kredytem w złotych polskich, nie zaś kredytem walutowym (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 2018 r., IV CSK 200/18). Kredyt walutowy to kredyt udzielony w innej niż złote polskie walucie, a zatem również w tej walucie wypłacany i spłacany. Ponieważ zaciągnięty przez powódkę kredyt był przeznaczony na finansowanie budowy domu jednorodzinnego w kraju, czyli na finansowanie zobowiązań w kraju, zgodnie z § 5 ust. 1 i 2 Umowy, kredyt miał być wypłacony w złotych.

Jak wynika z całokształtu okoliczności sprawy, obca waluta w postaci franka szwajcarskiego pojawiła się w umowie kredytu jako środek służący obniżeniu kosztów udzielanego kredytu, poprzez niższe oprocentowanie naliczane od waluty CHF, do której kredyt był waloryzowany. Intencją powódki, zapewne wiadomą pozwanemu w momencie zawierania umowy kredytu, było uzyskanie środków w walucie polskiej, co wynikało choćby stąd, że zapłata za budowę domu finansowana z kredytu, miała nastąpić w złotych.

Sąd uznał, że w rzeczywistości zapisy takie nie spełniały jednak funkcji waloryzacyjnej, o której mowa w art. 358¹ § 2 k.c. Bowiem zmiana wysokości zadłużenia uzależniona od kursu waluty obcej, nie była niczym ograniczona, co w konsekwencji powodowało, że wysokość zadłużenia była oderwana od faktycznej sytuacji rynkowej w Polsce (kredyt był udzielony wypłacony w złotych polskich na finansowanie budowy domu w Polsce). Nie sposób bowiem twierdzić, że na przestrzeni dekady doszło do takiej zmiany siły nabywczej pieniądza, cen podstawowych dóbr konsumpcyjnych czy średniego wynagrodzenia brutto w gospodarce krajowej, które zakładałyby wzrost wysokości kredytu nawet o 100%.

W niniejszej sprawie kwota kredytu (§ 2 ust. 2 umowy) i wypłata kredytu (§ 2 ust. 2 umowy) zostały wyrażone w złotych, natomiast wysokość raty kapitałowo-odsetkowej określona miała być w walucie obcej CHF (§ 11 ust. 1 i 2 umowy). Wówczas kredytobiorczyni nie mogłaby spłacić nominalnej wartości kredytu, ponieważ różnice kursowe oraz zastosowany spread walutowy powodują, że do spłacenia zawsze pozostanie inna kwota. Jest to odejście od ustawowej konstrukcji kredytu, której elementem przedmiotowo istotnym jest obowiązek zwrotu kwoty otrzymanej, a wynika to z włączenia do umowy klauzuli waloryzacyjnej, która powoduje, że wysokość zobowiązania wyrażonego w walucie polskiej jest modyfikowana innym miernikiem wartości.

Aby umowa kredytu była ważna, z uwzględnieniem art. 69 prawa bankowego, musi występować tożsamość pomiędzy kwotą i walutą kredytu, kwotą środków pieniężnych oddanych do dyspozycji kredytobiorcy oraz kwotą jaką kredytobiorca zobowiązany jest zwrócić bankowi wraz z odsetkami. Tego wymogu oceniana umowa z dnia 14 maja

2008 r. nie spełniła, co prowadzi do nieważności stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. art. 69 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. prawo bankowe.

Sąd Okręgowy stwierdził, iż stosunek zobowiązaniowy, ukształtowany w wyniku zawartej przez strony umowy kredytu, wykracza poza granice swobody umów określone w art. 353¹ k.c., z uwagi na zastosowanie przez bank tworzonych przez siebie tabel kursów walut, mających bezpośredni wpływ na treść zobowiązania powódki. Zgodnie z art. 353¹ k.c., strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Do istotnych cech poprawnego stosunku zobowiązaniowego należy równouprawnienie stron tego stosunku, czyli brak uprzywilejowanej pozycji jednego podmiotu w stosunku do drugiego. W konsekwencji nie jest dopuszczalne, aby postanowienia umowne dawały jednej ze stron uprawnienie do kształtowania według swojej woli zakresu obowiązków drugiej strony. Byłoby to sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22 maja 1991 r., sygn. akt III CZP 15/91). W sytuacji, gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby co do zasady uznać za nieważne.

Dalej Sąd wskazał, że należałoby oczekiwać, aby w przypadku określenia wysokości świadczenia w wyniku waloryzacji miernik wartości służący waloryzacji, był określany w sposób precyzyjny, aby możliwe było jego obiektywne oznaczenie.

W przeciwnym razie nie dochodzi do spełnienia wymogu oznaczonego świadczenia. Pozostawienie jednej ze stron możliwości swobodnego kształtowania wskaźnika waloryzacji w trakcie trwania stosunku zobowiązaniowego, skutkuje brakiem określenia wysokości świadczenia. Zgodnie z zapisami umowy kredytowej zawartej przez strony, wysokość każdej raty kredytu powinna wynikać z przemnożenia pewnej sumy wyrażonej we frankach szwajcarskich przez ustaloną - w istocie dowolnie - przez jedną ze stron, tj. bank, wielkość tj. kurs waluty. Wynik tego mnożenia, czyli wysokość świadczenia, zależał zatem od swobodnego, niczym nieograniczonego, uznania jednej ze stron umowy, czyli banku. Jest to, zdaniem Sądu Okręgowego, oczywiście sprzeczne z naturą stosunku zobowiązaniowego, prowadząc do nieważności umowy stosownie do art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 353¹ k.c.

Niezwykle istotnym było też to, iż umowa nie przewidywała żadnych ograniczeń w określaniu przez bank kursów w tabelach kursów obowiązujących w banku. Z umowy nie wynikało, aby kurs z tabel banku miał być rynkowy, sprawiedliwy czy rozsądny. Umowa pozostawiała bankowi w istocie dowolność w ustalaniu poziomu kursu walut obcych. Nie przewidywała żadnych kryteriów, wedle których miałby być ustalony kurs z tabeli, ani instrumentów, które mogłyby służyć kredytobiorcy do wpłynięcia na wysokość tego kursu. Obowiązujące regulacje prawne nie zakazywały pozwanemu zamieszczania w tworzonych przez siebie tabelach kursów takich wartości, jakie uzna za stosowne. Nie ma znaczenia dla negatywnej oceny takiego kształtu umowy to, w jaki sposób pozwany w praktyce dokonywał określania kursów wpisywanych następnie do tabeli obowiązującej w banku. Stosowanie w danym okresie takiej czy innej praktyki w określaniu kursu waluty było swobodną decyzją pozwanego i w każdej chwili mogło ulec dowolnej zmianie.

Sąd podkreślił przy tym, że świadomość stron odnośnie treści zapisów umownych nie ma znaczenia dla oceny ważności umowy w kontekście jej zgodności bądź niezgodności z prawem. Nieważna umowa nie staje się ważna poprzez świadomość stron co do treści zapisów powodujących nieważność. Bez znaczenia pozostaje, czy powódka i pozwany rozumieli mechanizm indeksacji. Gdyby sama świadomość stron co do postanowień umowy sprzecznych z ustawą czyniła je ważnymi, byłby to prosty sposób na obejście przepisów bezwzględnie obowiązujących (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2019 r., XXIV C 222/17).

Brak określenia wysokości świadczenia kredytobiorcy przesądzał więc o sprzeczności treści umowy z art. 353¹ k.c. i art. 69 prawa bankowego.

Sąd założył też, że bez omówionych wyżej postanowień dotyczących możliwości kształtowania przez bank, wedle jego woli, w trakcie wykonywania umowy, wysokości świadczenia kredytobiorczyni, w szczególności bez klauzuli indeksacyjnej, której zakres nie został w żaden sposób ograniczony, sporna umowa kredytu nie zostałaby zawarta. W konsekwencji zachodziła zatem konieczność uznania za nieważną całość umowy. Za okoliczność oczywistą Sąd przyjął, iż wieloletnie wykonywanie przez strony spornej umowy nie stanowi przeszkody do badania jej ważności i ustalenia, że jest ona nieważna. Można dodać, że znajdzie tu zastosowanie zasada wyrażona w rzymskiej paremii: *Ab initio semper nullum*, czyli Co jest od początku nieważne, zawsze jest nieważne (wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 27 września 2019 r., XXIV C 222/17).

Sąd I instancji wskazał również, że tzw. ustawa antyspreadowa nie modyfikowała z mocy prawa przedmiotowej umowy, a tym bardziej jej nie sanowała. Ustawą z dnia 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, zwaną ustawą antyspreadową, do prawa bankowego został wprowadzony m.in. art. 69 ust. 2 pkt 4a, zgodnie z którym umowa kredytu powinna określać, w przypadku umowy o kredyt denominowany lub indeksowany do waluty innej niż waluta polska, szczegółowe zasady określania sposobów i terminów ustalania kursu wymiany walut, na podstawie którego w szczególności wyliczana jest kwota kredytu, jego transz i rat kapitałowo-odsetkowych oraz zasad przeliczania na walutę wypłaty albo spłaty kredytu. Przepis ten obliguje strony umów o kredyt denominowany lub indeksowany do zastosowania zasady określania w umowie wysokości świadczeń obu stron, ewentualnie wskazywania podstawy do ich obliczenia, co zdaje się wynikać z natury każdej umowy i dało się wywieść z dotychczasowych przepisów k.c.

Sąd zauważył, że wyrażenie wprost we wspomnianej nowelizacji opisanego wyżej obowiązku, który wynikał z obowiązujących przepisów ogólnych dotyczących zobowiązań, nie skutkowało sanowaniem wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej, ani później z naruszeniem konieczności określenia w umowie świadczeń obu stron

Sąd wspomniał również, że panuje w miarę powszechne przekonanie o dopuszczalności udzielania przez banki tzw. kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej. Taka dopuszczalność aż do 2011 r. nie posiadała wyraźnej podstawy ustawowej. Dopiero wspomniana ustawa antyspreadowa wprowadziła na grunt ustawowy pojęcie kredytu denominowanego oraz kredytu indeksowanego, nie definiując jednakże tych pojęć. Dopuszczalność tego typu umów kredytowych wywodzono, ogólnie rzecz ujmując, z zasady swobody umów.

Sąd wskazał też, że z dopuszczalności indeksacji co do zasady, nie wynika dopuszczalność zapisów umownych określających możliwość waloryzacji (denominacji, indeksacji) świadczeń przez bank w sposób dowolny, jednostronny, co zostało już wyżej opisane. Z wprowadzonej ustawą antyspreadową regulacji zawartej w art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego, zdaje się wynikać obowiązek zastosowania obiektywnego, jednoznacznego, niepodlegającego swobodnemu ustaleniu przez jedną ze stron, sposobu waloryzacji w kredycie denominowanym, czy indeksowanym. Stanowi to potwierdzenie trafności wniosku, iż klauzule waloryzacyjne pozbawione obiektywizmu i niezależności od dowolnego wpływu jednej strony, jak ma to miejsce w niniejszej sprawie, są niedopuszczalne. Równocześnie jednak brak podstaw, by przyjąć, iż wspomniana regulacja z art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w jakiś sposób sanowała wadliwości umów o kredyt indeksowany lub denominowany zawartych wcześniej.

Sąd zauważył również, że wspomniany pkt 4a art. 69 ust. 2 prawa bankowego nie ustala konkretnych zasad określania sposobu i terminów ustalania kursu wymiany walut, tylko nakazuje je wprowadzić. Samo zaistnienie w porządku prawnym tego przepisu, pomimo jego imperatywnego charakteru, nie zmieniło treści umów zawartych przed jego wejściem w życie, jak i po tej dacie. Dopiero wykonanie ustawowego nakazu i określenie w umowie precyzyjnych zasad przeliczania mogłoby doprowadzić do zmiany oceny jej wadliwie określonych postanowień, ale tylko w sytuacji, gdyby znalazły się w ważnie zawartej umowie.

Analogicznie Sąd ocenił regulację art. 4 ustawy z 29 lipca 2011 r. o zmianie ustawy prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw, w myśl której w przypadku kredytów zaciągniętych przez kredytobiorcę przed dniem wejścia w życie

niniejszej ustawy, ma zastosowanie art. 69 ust. 2 pkt 4a prawa bankowego w stosunku do tych kredytów lub pożyczek pieniężnych, które nie zostały całkowicie spłacone - do tej części kredytu lub pożyczki, która pozostała do spłacenia. W tym zakresie bank dokonuje bezpłatnie stosownej zmiany umowy kredytowej lub umowy pożyczki. Podkreślić trzeba, iż ustawowe zobowiązanie do dostosowania jednego z postanowień umowy o kredyt indeksowany do wymogów prawa, może dotyczyć tylko umów ważnie zawartych, w których znalazły się niedozwolone postanowienia, z mocy wspomnianych przepisów wymagające uzupełnienia. Sytuacja taka nie miała miejsca w niniejszej sprawie, gdyż umowa kredytu z dnia 14 maja 2008 r. z przyczyn omówionych wyżej była w całości nieważna od chwili jej zawarcia, zatem omawiany przepis nie mógł mieć do niej zastosowania.

Z opisanych wyżej przyczyn Sąd uznał umowę kredytu za nieważną.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że poczynione ustalenia faktyczne byłyby również wystarczające do stwierdzenia abuzywności zapisów § 1 ust. 3A w zw. z § 1 ust. 3 oraz § 10 ust. 1 w zw. z § 10 ust. 5 umowy, obejmujących zasadniczo klauzule indeksacyjne, gdyby nie doszło do uznania tych klauzul za elementy umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującymi zapisami ustawy, czyli z art. 69 prawa bankowego, jak i z art. 353¹ k.c. i w efekcie do uznania umowy kredytu za nieważną. Sąd stanął na stanowisku, iż postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, nie może być uznane za niedozwolone postanowienie umowne na podstawie art. 385¹ § 1 k.c. Postanowienie umowy sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym przepisem ustawy, jako nieważne, nie wywołuje skutku prawnego, a skoro tak, to nie może ono kształtować praw i obowiązków strony nawet w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami. Postanowień nieważnych nie można oceniać pod kątem abuzywności, gdyż byłoby to bezprzedmiotowe.

Na wypadek, gdyby wbrew przyjętemu wyżej stanowisku Sądu uznać, że brak jest podstaw do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c., Sąd Okręgowy odniósł się pokrótce do kwestii abuzywności klauzul indeksacyjnych oraz skutku ich abuzywności.

Sąd Okręgowy przypomniał, że zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. W myśl natomiast art. 385¹ § 3 k.c. niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Odnosi się to, w szczególności, do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta.

Stosownie do art. 385² k.c., oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku

z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny.

Sąd podkreślił, że w okolicznościach niniejszej sprawy powódka bez wątpienia nie miała wpływu na kształt kwestionowanych postanowień umowy. Wpływ powódki na umowę w istocie ograniczał się do takich kwestii jak: przystąpienie do umowy, określenie wysokości kredytu w złotych polskich, szacowany okres spłaty. Powódka nie negocjowała z bankiem warunków umowy, doradca bankowy nie poinformował jej o możliwości negocjacji jakichkolwiek warunków, podpisała przygotowany jej przez pracownika banku gotowy dokument umowy kredytu, przed dniem podpisania umowy nie otrzymała do wglądu projektu umowy. Powódka nie była informowana o sposobie ustalania kursów walut w stworzonej przez pozwanego bank Tabeli kursów, o sposobie przeliczania rat wyliczonych we frankach szwajcarskich na walutę spłaty, czyli na złotówki. Postanowienia umowne znajdowały się we wzorcu umowy zaproponowanym przez bank, który nie podlegał negocjacjom i nie był negocjowany.

Powódka kwestionowała postanowienia umowy kredytowej zawarte w § 1 ust. 3A w zw. z § 1 ust. 3 oraz § 10 ust. 1 w zw. z § 10 ust. 5 Umowy, czyli w istocie postanowienia dotyczące procesów indeksacyjnych.

Możliwość arbitralnego ustalania kursu CHF przez bank, czyli jednostronne kształtowanie treści stosunku prawnego w czasie jego trwania, niewątpliwie jest sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy kredytobiorców (konsumentów). Dobre obyczaje to reguły postępowania niesprzeczne z etyką i moralnością. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są: niedoinformowanie drugiej strony umowy, spowodowanie jej dezorientacji, wywołanie u klienta błędnego przekonania, wykorzystanie niewiedzy klienta lub jego naiwności, ukształtowanie stosunku prawnego niezgodnie z zasadą równorzędności stron. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są działania potocznie określane jako nieuczciwe, nierzetelne, odbiegające od przyjętych standardów postępowania. Rażąco naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, gdy umowa przewiduje nieusprawiedliwione dysproporcje, na niekorzyść konsumenta, w rozłożeniu umownych praw i obowiązków. Chodzi o zawarcie w umowie postanowień, które szczególnie mocno godzą w interesy majątkowe konsumenta.

Sąd uznał, że nieistotna jest przy tym, z punktu widzenia możliwości stwierdzenia abuzywności w niniejszej sprawie, kwestia, czy wspomniane klauzule abuzywne określają główne świadczenie stron czy też nie. W ocenie Sądu klauzul tych nie można zakwalifikować jako określających główne świadczenie stron w rozumieniu art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Nawet jednak, gdyby zostały tak zakwalifikowane, stwierdzić trzeba, iż są one sformułowane w sposób niejednoznaczny, wobec czego, stosownie do art. 385¹ § 1 k.c., podlegają badaniu pod względem abuzywności. Wskazanych postanowień nie można też było uznać za jednoznaczne, gdyż odsyłały do nieokreślonych w umowie wielkości, a mianowicie do kursów z tabel kursów walut obowiązujących w pozwanym banku. Wielkości tych nie dawało się sprecyzować w świetle treści umowy, która nie określała jednoznacznie, w jaki sposób kursy sprzedaży i kupna z tabel banku będą określone. W chwili zawarcia umowy ani powódka, ani przedstawiciele banku, nie znali konkretnych wartości, jakie mogły się pojawić w tabeli kursów obowiązującej w banku w dniach wyliczania kolejnych rat do spłaty. Umowa nie określała podstaw, aby je ustalić.

Również okoliczności zawarcia spornej umowy przemawiają za uznaniem abuzywności kwestionowanych klauzul (art. 382² k.c.). Jak wynika z poczynionych ustaleń, doradca kredytowy (pracownik firmy pośredniczącej) zapewniał powódkę, iż frank szwajcarski jest stabilną walutą. W momencie zawierania umowy, wobec braku należytej informacji ze strony banku, powódka nie zdawała sobie sprawy z tego, iż kurs CHF może wzrosnąć nawet dwukrotnie w stosunku do złotówki oraz że będzie to miało tak znaczne przełożenie na wysokość spłacanych w złotówkach rat oraz na wysokość pozostałego do spłaty kapitału liczonego w złotówkach. Gdyby była tego świadoma, z pewnością nie zawierałaby z pozwanym bankiem takiej umowy jaką zawarła w dniu 14 maja 2008 r.

W konsekwencji abuzywności klauzul dotyczących indeksacji, stosownie do art. 385¹ § 1 k.c. nie wiążą one powódki. Z kolei zgodnie z art. 385¹ § 2 k.c. wobec ustalenia abuzywności klauzul, strony pozostałyby związane umową kredytu w pozostałym zakresie, pod warunkiem, że umowa mogłaby być wykonywana pomimo pozbawienia jej usuniętych z niej klauzul waloryzacyjnych.

Usunięcie z przedmiotowej umowy kredytu kwestionowanych w pozwie klauzul umownych jako abuzywnych, prowadzi do nieważności umowy, bowiem możliwość jej wykonywania w kształcie pozbawionym tych klauzul wydawała się Sądowi I instancji wątpliwa. Sąd zaznaczył, że nie istniały i nie istnieją przepisy dyspozytywne, ani ustalone zwyczaje, które można byłoby zastosować, aby wyeliminować wymienione braki i uniknąć stwierdzenia nieważności spornej umowy.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z 14 czerwca 2012 r. (C-618/10) stwierdził, że: „z brzmienia ust. 1 art. 6 dyrektywy 93/13/EWG wynika, że sądy krajowe są zobowiązane wyłącznie do zaniechania stosowania nieuczciwego warunku umownego, aby nie wywierał on obligatoryjnych skutków wobec konsumenta, przy czym nie są one uprawnione do zmiany jego treści. Umowa powinna bowiem w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylenia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest

prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dyrektywa 93/13 zobowiązuje państwa członkowskie, jak wynika z jej art. 7 ust. 1 w związku z jej motywem 24, do zapewnienia stosownych i skutecznych środków „mających na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców i dostawców z konsumentami”. Należy zatem stwierdzić, że gdyby sąd krajowy mógł zmieniać treść nieuczciwych warunków zawartych w takich umowach, takie uprawnienie mogłoby zagrażać realizacji długoterminowego celu ustanowionego w art. 7 dyrektywy 93/13. Uprawnienie takie przyczyniłoby się bowiem do wyeliminowania zniechęcającego skutku wywieranego na przedsiębiorców poprzez zwykły brak stosowania takich nieuczciwych warunków wobec konsumentów, ponieważ nadal byłiby oni zachęceni do stosowania rzeczonych warunków wiedząc, że nawet gdyby miały one być unieważnione, to jednak umowa mogłaby zostać uzupełniona w niezbędnym zakresie przez sąd krajowy, tak aby zagwarantować w ten sposób interes rzeczonych przedsiębiorców”. (zob. wyrok TSUE z dnia 04 czerwca 2009 r. (C-243/08), wyrok TSUE z dnia 15 marca 2012 r. (C-453/10), wyrok TSUE z dnia 30 maja 2013 r., (C-397/11), wyrok TSUE z dnia 21 stycznia 2015 r. (C-482/13)).

Wobec powyższego, Sąd Okręgowy wskazał, że nie sposób zaakceptować poglądu wyrażonego w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 lipca 2017 r. (II CSK 803/17), o możliwości stosownego wypełnienia luk w umowie po stwierdzeniu abuzywności określonego postanowienia.

Sąd Okręgowy przypomniał też, że o możliwych skutkach stwierdzenia abuzywności niektórych zapisów umowy kredytu wypowiedział się Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej w wyroku z dnia 03 października 2019 r., (C – 260/18). TSUE uznał, że można unieważnić całą umowę, jeśli zawarto w niej nieuczciwe klauzule, przy czym głównym wskazaniem dla podjęcia przez sąd takiej decyzji ma być interes kredytobiorcy. TSUE wskazał jednoznacznie, że w sytuacji gdy usunięcie nieuczciwych warunków umowy zmienia charakter tej umowy i jej główny przedmiot może ulec zmianie, prawo Unii nie stoi na przeszkodzie unieważnieniu umowy. Równocześnie z analizy wyroku TSUE oraz obowiązujących w Polsce przepisów należy wnioskować, że polskie przepisy nie pozwalają na uzupełnienie luk w umowie po wykreśleniu nielegalnych klauzul. Umowa po usunięciu tych klauzul może jednak wciąż obowiązywać tylko w sytuacji, gdy będzie to prawnie możliwe.

W sprawie niniejszej brak jest przeciwwskazań do uznania nieważności umowy w oparciu o samo stwierdzenie abuzywności kwestionowanych klauzul umownych, niezależnie od kwestii nieważności wynikającej z art. 58 § 1 k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego oraz z art. 353¹ k.c.

Nieważność umowy kredytu z dnia 14 maja 2008 r. skutkowałą uznaniem za zasadne żądania powódki o zwrot wszystkiego, co na jej podstawie świadczyła w okresie od dnia 10 sierpnia 2009 r. do dnia 10 lipca 2019 r. Jak stanowi art. 410 § 2 k.c., świadczenie jest nienależne, jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Tak właśnie stało się w okolicznościach niniejszej sprawy. Czynność prawna w postaci umowy kredytu zawartej 14 maja 2008 r. była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. Na podstawie tej czynności M. S. świadczyła na rzecz pozwanego w wyżej wskazanym okresie łączną kwotę 119.111,56 zł oraz 80.623,66 CHF tytułem rat kapitałowo-odsetkowych, a także kwotę 15.581,70 zł tytułem składek na ubezpieczenie spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania.

Należy podkreślić, iż podstawą świadczenia przez powódkę składek na poczet ubezpieczenia spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu

w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku, była umowa kredytu zawarta między powódką a pozwanym w dniu 14 maja 2008 r., która to umowa została uznana za nieważną. W konsekwencji, wszystko, co było świadczone na podstawie tej umowy przez powódkę podlega zwrotowi jako nienależne świadczenie. Składki na ubezpieczenie nie mogą tu stanowić wyjątku. Składki te, zgodnie z umową, były przez powódkę uiszczane na rachunek pozwanego banku, zatem pozwany bank zobowiązany jest do zwrotu tych składek w sytuacji stwierdzenia braku podstaw do ich pobierania, w szczególności, że pozwany nie udowodnił, iż pobrane od powódki składki przekazał innemu podmiotowi, zaś jego twierdzenia w tym zakresie zostały zakwestionowane przez powódkę.

Wbrew twierdzeniom pozwanego, w okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób uznać, że kwestionowanie umowy kredytu nie ma wpływu na ważność

i skuteczność ubezpieczenia spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku (§ 1 ust 7D umowy kredytu). Oczywistym jest, iż bez umowy kredytu nie byłoby umowy ubezpieczenia. Wysokość składek ubezpieczeniowych zależała od wysokości kredytu (jednorazowo 1,4 % od kwoty kredytu) oraz od wysokości rat kredytowych (4 % od każdej raty), wobec czego w braku umowy kredytu nie dałoby się określić wysokości składek. Ubezpieczenie spłaty rat kredytu ma charakter akcesoryjny w stosunku do umowy kredytu. Prawdziwą przyczyną (causą) zawarcia, czy przystąpienia do umowy ubezpieczenia, była konieczność zabezpieczenia spłaty rat kredytu, na co zresztą wskazuje sama nazwa tego ubezpieczenia (§ 1 ust 7D umowy kredytu), czyli zabezpieczenie wiarygodności przysługującej pozwanemu bankowi z tytułu umowy kredytu, nie zaś – jak zdaje się wynikać z twierdzeń pozwanego – ochrona ubezpieczeniowa powódki świadczona niezależnie od umowy kredytu. Jak wiadomo, w polskim systemie prawnym obowiązuje zasada kauzalności czynności prawnych. Wspomnianą zatem umowę ubezpieczenia, choćby z powodu braku causy (skoro umowa kredytu okazała się nieważna), należy uznać za umowę nieważną.

Sąd Okręgowy dokonał oceny postanowień umowy odnoszących się do ubezpieczenia spłaty rat kredytu w zakresie poważnego zachorowania oraz pobytu

w szpitalu w wyniku choroby i nieszczęśliwego wypadku pod kątem abuzywności, przyjmując, że konsument ponosił cały ciężar ekonomiczny zawarcia umowy ubezpieczenia, choć bank nie przedstawił mu ani warunków opłacanej ochrony ubezpieczeniowej, ani skutków wypłaty świadczenia z ubezpieczenia dla kredytobiorcy. Na podstawie kwestionowanego postanowienia konsument nie mógł ustalić jak faktycznie kształtują się koszty ubezpieczenia, które w ostatecznym wyniku musiał ponieść. W tych okolicznościach powódka nie była w stanie skontrolować prawidłowość podejmowanych przez bank czynności związanych z zawieraniem umowy ubezpieczenia z podmiotem trzecim mimo, że to powódka ponosiła koszty z tytułu przedmiotowego ubezpieczenia.

Bezzasadne okazały się twierdzenia pozwanego co do spełnienia przesłanek

z art. 411 pkt 1 k.c. Z dyspozycji wskazanego przepisu wynika wprost, że brak możliwości żądania zwrotu świadczenia nienależnego nie obejmuje sytuacji gdy jego spełnienie nastąpiło w wykonaniu nieważnej umowy, co zachodzi w niniejszej sprawie.

Podkreślenia również wymaga, że w sytuacji gdy w umowach wzajemnych bezpodstawne wzbogacenie następuje po obydwu stronach, teoretycznie możliwe są dwa rozwiązania. Zgodnie z teorią dwóch kondykcji, roszczenie każdej ze stron o zwrot świadczeń spełnianych na podstawie nieważnej umowy traktuje się oddzielnie

i niezależnie od drugiego, a wyrównanie pomiędzy nimi możliwe jest jedynie według przepisów o potrąceniu. Natomiast teoria salda uznaje, że w razie świadczeń wzajemnych istnieje tylko roszczenie wobec tego podmiotu, który uzyskał korzyść

o większej wartości.

Z regulacji art. 496 w zw. z art. 497 k.c. wynika, że nawet w przypadku nieważności umowy wzajemnej ustawodawca nie normuje świadczeń łącznie,

a jedynie przyznaje prawo zatrzymania jako gwarancję, że każde z nienależnych świadczeń zostanie zwrócone. Sąd podzielił pogląd o braku podstawy prawnej do „rozliczeń saldem”, tym bardziej, że regułą jest zwrot korzyści w naturze co oznacza, że możliwość wzajemnego umorzenia kondykcji, osadzona być musi w ramach ustawowej regulacji potrącenia, a tylko strony uprawnione są do dokonywania potrąceń.

Zdaniem Sądu nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut pozwanego jakoby roszczenie w zakresie obejmującym odsetkową część rat kapitałowo-odsetkowych oraz składki na ubezpieczenie było przedawnione z uwagi na to, że powstało ponad trzy lata przed wniesieniem pozwu. Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadne jest twierdzenie pozwanego, iż dochodzone pozwem roszczenie, choćby w części odpowiadającej odsetkowej części spłaconych przez powódkę rat oraz składek na ubezpieczenie, należy potraktować jako roszczenie okresowe, do którego ma zastosowanie trzyletni termin przedawnienia. Roszczenie banku o zapłatę rat kredytu, w tym o zapłatę odsetek,

rzeczywiście jest roszczeniem o świadczenie okresowe (choć i tu można znaleźć odmienne stanowiska). Nie jest natomiast roszczeniem o świadczenie okresowe, roszczenie kredytobiorcy o zwrot świadczeń nienależnych odpowiadającym kwotowo zapłaconym ratom kredytu oraz składek na ubezpieczenie, w sytuacji gdy okazało się, że umowa kredytu jest nieważna. Ocena ta dotyczy zarówno części kapitałowej jak i części odsetkowej rat oraz składek na ubezpieczenie.

Z zastrzeżeniem wyjątków przewidzianych w ustawie, roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 § 1 k.c.). W okolicznościach niniejszej sprawy kwestia początku biegu terminu przedawnienia nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia, bowiem niezależnie od przyjętej koncepcji, do przedawnienia i tak by nie doszło.

O odsetkach Sąd orzekł zgodnie z żądaniem powódki. Pismem z dnia 16 lipca 2019 r., powódka wezwała pozwanego do zapłaty kwot 181.032,24 zł oraz 79.752,16 CHF, a co za tym idzie pozwany popadł w opóźnienie od dnia następnego po dniu doręczenia wezwania, co niewątpliwie nastąpiło przed dniem wytoczenia powództwa w niniejszej sprawie i uzasadnia zasądzenie odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 09 sierpnia 2019 r. do dnia zapłaty.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c.

Z wydanym wyrokiem nie zgodził się pozwany, który zakwestionował orzeczenie w całości, wskazując na naruszenie:

- przepisów postępowania, mających wpływ na rozstrzygnięcie, tj.:

1. art. 327¹ k.p.c. przez jego niezastosowanie polegające na niewyjaśnieniu w sposób jednoznaczny i dostateczny podstawy prawnej rozstrzygnięcia w zakresie zasądzonej powódce kwoty i podstaw przyjęcia, że mieliśmy do czynienia ze świadczeniem nienależnym, co stanowi istotne uchybienie sądu przez sporządzenie uzasadnienia w sposób nieodpowiadający art. 327¹ k.p.c., uniemożliwiający kontrolę instancyjną i niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku, szczególnie, że sąd przyjął alternatywne podstawy rozstrzygnięcia, co uniemożliwia też postawienie trafnych zarzutów oraz poprzez niewyjaśnienie w sposób jednoznaczny przyczyn, dla których Sąd stwierdził, że postanowienia dotyczące przeliczeń do tabeli kursów powodują nieważność całej umowy,

2. art. 3 k.p.c. w zw. z art. 6 k.c. i art. 323 k.p.c. poprzez pozbawione podstaw przyjęcie, że powódka udowodniła roszczenie i abuzywność klauzul, w szczególności przesłanki sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów powódki i że może to być zastąpione wnioskiem SOKiK-u w ramach kontroli abstrakcyjnej z pominięciem rozważań jak wyglądałaby sytuacja powódki gdyby spornych postanowień nie ujęto w umowie,

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wadliwej, sprzecznej z zasadami logiki oceny zeznań powódki w zakresie w jakim wskazywała, że doradca poinformował ją, że wahania kursu franka są minimalne, podczas gdy z pisemnego oświadczenia powódki wynika, że zrozumiała, że niekorzystna zmiana kursu będzie miała wpływ na wysokość rat i salda kredytu, a powódka mająca wyższe wykształcenie powinna we własnym zakresie ocenić skutki ekonomiczne zawieranej umowy, co doprowadziło sąd do błędnych ustaleń, że powódkę zapewniano o stabilności kursu i niewielkim ryzyku, co było podstawą oceny abuzywności,

4. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie dokonania wszechstronnej oceny materiału dowodowego i czynienie ustaleń z pominięciem części dowodów, bez wskazania podstawy pominięcia niektórych dowodów, tj. ekspertyzy odnośnie tabel kursowych, symulacji kredytu złotowego, pism okólnych z załącznikami do regulaminu, z oględzin zawartości płyty CD, raportu UOKiK-u, uchwały zarządu NBP, tabeli odnośnie bilansu kredytów walutowych i spreadu oraz pisma banku do UOKiK-u, z których to dowodów wynikało, że pozwany nie ustalał kursów w sposób dowolny, metodyka ustalania kursów i spreadów była weryfikowalna i pozytywnie oceniona przez Prezesa UOKiK-u oraz powszechnie dostępna, ponadto już w 2009 r. wprowadzono możliwość spłaty kredytu w walucie, co doprowadziło sąd do wadliwej oceny że pozwany miał dowolność w ustalaniu kursu waluty, interes powódki został naruszony w stopniu rażącym, ryzyko zmiany kursu waluty jest duże i powszechnie znane,

5. art. 278 k.p.c. poprzez oparcie oceny umowy na ustaleniach wymagających wiedzy specjalnej, zastrzeżonej dla biegłego co do rodzaju operacji dokonywanych przez bank, sposobu ustalania kursów walut i zakresu zmiany siły nabywczej pieniądza, wyłącznie na własnych przekonaniach przy braku wiedzy specjalistycznej,

- naruszenie prawa materialnego, tj.:

1. art. 32 w zw. z art. 24 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o Narodowym Banku Polskim przez ich niezastosowanie i przyjęcie, że w dacie zawarcia umowy i później nie istniała podstawa normatywna do ustalenia sposobu wykonywania umowy po stwierdzeniu bezskuteczności zapisów abuzywnych,

2. art. 5 ust. 2 pkt 7 w zw. z art. 111 ust. 1 pkt 4 ustawy prawo bankowe przez jego niezastosowanie i pominięcie, że banki mają obowiązek publikowania własnych tabel kursowych i działalność bankowa poddawana jest kontroli, co winno doprowadzić do konkluzji o braku dowolności w ustalaniu kursu,

3. art. 69 ustawy prawo bankowe w zw. z art. 1-4 ustawy antyspreadowej oraz art. 65 § 2 k.c. i art. 353¹ k.c. przez ich błędną wykładnię, polegającą na nieuzasadnionym przyjęciu, że umowa kredytu waloryzowanego jest sprzeczna z naturą stosunku prawnego i zasadami współżycia społecznego, a zatem poprzez dokonanie oceny wprost sprzecznej z obowiązującymi przepisami prawa bankowego,

4. art. 69 ust. 1 prawa bankowego w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego w zw. z art. 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 3 k.c. przez ich błędną wykładnię, polegającą na nieuzasadnionym przyjęciu, że umowa kredytu waloryzowanego nie mieści się

w ogólnej konstrukcji kredytu i narusza zasady współżycia społecznego oraz jest sprzeczna z istotą i naturą stosunku prawnego jakim jest umowa kredytu, podczas gdy prawidłowa wykładnia powinna prowadzić do wniosku, że umowa kredytu hipotecznego indeksowanego jest rodzajem umowy kredytu i jej dopuszczalnym wariantem,

5. art. 69 ust. 1 w zw. z art. 69 ust. 3 prawa bankowego w zw. z art. 358¹ § 2 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na nieuprawnionym zawężeniu istoty i natury umowy kredytu indeksowanego przez odniesienie się wyłącznie do celów kodeksowej waloryzacji świadczeń, podczas gdy prawidłowa wykładnia tych przepisów powinna uwzględniać zarówno konstrukcję umowy kredytu, sposób finansowania kredytu, zgodny zamiar stron co do wprowadzenia indeksacji oraz cel wprowadzenia indeksacji jakim było zaoferowanie powodowi finansowania na korzystniejszych warunkach, tj. przy zastosowaniu niższego oprocentowania,

6. art. 65 § 1 i 2 .c. w zw. z art. 354 k.. poprzez ich wadliwą wykładnię, wyrażającą się w dokonaniu wykładni oświadczeń woli stron umowy o kredyt z naruszeniem zasady życzliwej interpretacji umowy *Benigna interpretatio* oraz *favor contractus*, co

w konsekwencji doprowadziło do oceny oświadczeń woli stron umowy z pominięciem powziętego przez nie zamiaru gospodarczego i bez uwzględnienia celu umowy oraz przedsięwziętych środków do jej wykonania,

7. art. 58 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. poprzez błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że dla ważności postanowień umowy kredytu nie ma znaczenia normatywna treść umowy wynikająca z aneksów, na mocy których sporne postanowienia umowy nie miały już zastosowania w stosunku do stron, czyli w konsekwencji niewzięcie pod uwagę okoliczności, że na skutek zawarcia aneksu umowa uległa takiej zmianie, która pozwalała na dalsze jej obowiązywanie, co jest zgodne z zasadą trwałości umowy oraz okoliczności, że strony ustaliły nowe zasady spłaty kredytu (podczas gdy sąd ocenił jedyne pierwotne brzmienie umowy i takie też powódka kwestionowała), a uwzględnienie tej okoliczności powinno prowadzić do oddalenia powództwa,

8. art. 189 k.p.c. poprzez błędne przyjęcie, że powódce służył interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy,

9. art. 385¹ k.c. w zw. z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13/EWG przez wadliwą wykładnię pojęcia głównego świadczenia stron i w konsekwencji uznanie, że przeliczenie według kursów tabeli banku określa główne świadczenie umowy, podczas gdy z orzecznictwa TSUE wynika obowiązek zawężającej wykładni tego pojęcia,

10. art. 353¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię i zastosowanie w sytuacji, gdy negatywna ocena sądu wynika ze sposobu wykonywania umowy, a zatem przepis ten nie powinien mieć zastosowania, gdyż dotyczy treści kontraktu,

11. art. 385¹ § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że ustawodawca krajowy nie wprowadził do przepisów zastrzeżenia dotyczącego dalszego wykonywania umowy po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków, co spowodowało uznanie, że umowa jest nieważna w całości, choć powinna dalej obowiązywać,

12. art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. przez ich wadliwą wykładnię i ocenę klauzul indeksacyjnych tylko poprzez treść dotyczącą dokonywania przeliczeń według kursu; ocenę postanowienia § 1 ust. 3 a, które nie kreowało praw ani obowiązków, a było jedynie informacją' ocenę § 1 ust. 3, które nie narusza praw powódki, a stanowi wyraz woli stron co do sposobu waloryzacji; pominięcie okoliczności zawarcia umowy tj. motywacji powódki co do zawarcia umowy i jej zeznań co do okoliczności zawarcia umowy w sytuacji, gdy była ona wykształcona i aktywna zawodowo, orientowała się w produktach hipotecznych; pominięcie oceny jak kształtowałyby się sytuacja powódki gdyby zaciągnęła kredyt złotowy; pominięcie okoliczności jaka byłaby sytuacja powódki, gdyby musiała wnieść wkład własny; nieuzasadnione pominięcie sposobu tworzenia tabel kursowych przez pozwanego; nieuzasadnione pominięcie okoliczności, że gdyby powódka wybrała kredyt złotowy to sporne postanowienia w ogóle nie znalazłyby się w umowie,

13. art. 385¹ k.c. oraz art. 385² k.c. w zw. z art. 65 § 2 k.c. i art. 3 dyrektywy 93/13/EWG w zw. z art. 6 tej dyrektywy przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że postanowienie umowy to jednostka redakcyjna, co doprowadziło sąd do wadliwej konkluzji prowadzącej do zniesienia mechanizmu indeksacji i różnic kursu walutowego, a w konsekwencji również ryzyka kursowego, podczas gdy prawidłowa wykładnia zapisów umowy powinna prowadzić do wniosku, że ewentualna abuzywność treści nie stanowi o usunięciu z tekstu całych jednostek redakcyjnych umowy,

14. art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. przez jego błędną wykładnię i bezzasadne przyjęcie, że po stronie powódki doszło do zubożenia i że wszystkie kwoty świadczone przez powódkę stanowiły świadczenia nienależne.

Wskazując na powyższe zarzuty strona pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała na oddalenie, chociaż niektóre z podniesionych zarzutów były trafne.

Przede wszystkim Sąd Apelacyjny wskazuje, że ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy są prawidłowe i nie wymagają uzupełnienia ani korekty, przez co mogą stanowić podstawę do dokonania oceny zebranego materiału dowodowego przez Sąd II instancji.

Prawidłowa była również częściowo ocena zebranego materiału dowodowego. Sąd Apelacyjny uważa, że należy na etapie postępowania odwoławczego doprecyzować, że zastosowanie w sprawie powinny znaleźć wyłącznie przepisy art. 385¹ § 1 i 2 k.c. oraz art. 405 w zw. z art. 410 k.c., co jednak nie mogło poskutkować zmianą orzeczenia.

Sąd Apelacyjny nie zgadza się ze stanowiskiem powódki oraz Sądu Okręgowego przedstawionym w pozwie oraz początkowej części uzasadnienia odnośnie wykładni przepisów art. 58 k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego i art. 353¹ k.c. Uzgodnienie przez strony, że kredyt zostanie rozliczony w innej walucie niż waluta kredytu nie pozostaje

co do zasady w sprzeczności z naturą zobowiązania, którego źródłem jest umowa, nie narusza również prawa ani zasad współżycia społecznego. Umowa kredytu dochodzi do skutku przez złożenie zgodnych oświadczeń woli przez strony, bank zobowiązuje się do oddania określonej sumy do dyspozycji kredytobiorcy, natomiast ten ostatni do jej zwrotu. Jeżeli zatem bank zobowiązał się do oddania do dyspozycji powódki oznaczonej sumy w złotych, której wysokość wynika wprost z umowy, to taka kwota może być przeliczona według innej waluty i określonych w umowie zasad. Klauzula waloryzacyjna, której skuteczność i ważność kwestionuje powódka jest postanowieniem umownym, które w świetle zasady swobody umów jest dopuszczalne. Sama dopuszczalność zawarcia umowy kredytu indeksowanego była wielokrotnie wyrażana w orzecznictwie sądów polskich. Sąd Najwyższy m.in. w wyroku z dnia 22 stycznia 2016 r. w sprawie o sygn. akt I CSK 1049/14 stwierdził, iż umowa kredytu indeksowanego mieści się oczywiście w ramach konstrukcji ogólnej umowy kredytu bankowego i stanowi jej możliwy wariant (art. 353¹ k.c. w zw. z art. 69 Prawa bankowego). Uzupełnieniem zasady swobody umów jest przepis art. 358¹ § 2 k.c., zgodnie z którym strony mogą zastrzec w umowie, że wysokość świadczenia pieniężnego zostanie ustalona według innego niż pieniądź miernika wartości. Również w doktrynie nie ma wątpliwości, że istnieje możliwość zastosowania indeksacji jako sposobu wyrażenia wysokości zobowiązania (Z. Ofiarski: Komentarz do art. 69 ustawy Prawo bankowe, system Informacji Prawnej LEX). Podobnie wypowiedziały się sądy powszechne – np. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 12 czerwca 2017 r. – I ACa 456/16 czy Sąd Okręgowy w Warszawie w wyroku z dnia 06 lutego 2017 r. – XXV C 2912/18. Nie było zatem podstawy do ustalenia bezwzględnej nieważności umowy wprost na podstawie w/w przepisów.

Umowy na początku były ważne, ponieważ strony znały wysokość świadczenia wypłaconego powódce oraz podlegającego zwrotowi na rzecz banku. Należność stanowiąca wartość kredytu została określona przy zawieraniu kontraktu i zrobiono to precyzyjnie w walucie polskiej. Ustalono także początkowe oprocentowanie i powódka otrzymała harmonogram spłaty rat, zawierający konkretne kwoty.

W dniu zawierania umowy znany był też kurs franka szwajcarskiego. Zatem na datę zawarcia umowy (a umowa kredytu ma charakter konsensualny) możliwe było stwierdzenie jakie świadczenie ma spełnić bank i jakie świadczenia ma spełnić powódka (czyli zasady, w jaki sposób ma dojść do spłaty kredytu). Inną kwestią natomiast było dokonanie przeliczenia kwoty udzielonego kredytu na walutę, do której kredyt był indeksowany oraz wyliczenia rat w PLN. I w tym miejscu należy wskazać, że doszło do naruszenia przepisu art. 385¹ k.c., bowiem umowa zawierała postanowienia niedozwolone, gdyż niezgodne z dobrymi obyczajami i rażąco niekorzystne dla konsumentki, dotyczące mechanizmu waloryzacji świadczenia.

Sąd Apelacyjny wskazuje, że przychyła się do stanowiska zaprezentowanego przez Sąd Okręgowy, że powódka w tej sprawie niewątpliwie ma status konsumenta

i przysługuje jej ochrona przewidziana zarówno przepisami prawa krajowego, jak

i wspólnotowego. W systemie prawnym RP oraz UE konsument traktowany jest jako podmiot wymagający szczególnej ochrony. Dzieje się tak między innymi dlatego, że podmiot ten uważany jest za stronę słabszą w relacjach z przedsiębiorcą. Silniejszą pozycję przedsiębiorcy motywować ma między innymi jego profesjonalny charakter oraz łatwiejszy dostęp do informacji. Również regulacje wspólnotowe, w tym Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich w art. 2 lit b oraz Dyrektywa Parlamentu Europejskiego 1999/44/WE z dnia 25 maja 1999 r. w sprawie niektórych aspektów sprzedaży towarów konsumpcyjnych i związanych z tym gwarancji w art. 1 (2) lit. a pozwoliły sądowi wspólnotowemu na zdefiniowanie transakcji konsumenckich jako: „zawieranych przez osobę fizyczną, działającą z przyczyn pozostających poza jej działalnością handlową lub zawodową jako drugą stroną umowy” oraz określenie, że są to „tylko umowy zawarte dla celów zaspokojenia własnych potrzeb jednostki,

w ramach prywatnej konsumpcji”, bo tylko wówczas podlegają przepisom mającym na celu ochronę konsumentów.

Powyższa konstatacja pozwala na zastosowanie przepisów art. 385¹ k.c. i nast. do stosunku prawnego łączącego powódkę

z bankiem i nie zmienia tej oceny wykształcenie powódki ani wykonywana przez nią praca.

Umowa pomiędzy stronami została zawarta z zastosowaniem wzorca umownego, a co do zasady, wzorce te stanowią zbiór praw i obowiązków stron, opracowany przed zawarciem umowy i wprowadzany do stosunku prawnego przez jedną ze stron w ten sposób, że druga strona nie ma wpływu na ich treść. Są one zwykle formułowane w oderwaniu od konkretnego stosunku umownego i w sposób jednolity określają one treść przyszłych umów, stąd strona, która wyraziła zgodę na zawarcie umowy nie może według swojej woli i wiedzy zmieniać jej treści. Ustawodawca w imię postulatu zrozumiałości tekstu przepisu art. 385¹ § 1 k.c. posługuje się potocznym określeniem „postanowienie umowy” obejmując nim zarówno postanowienie umowy w ścisłym znaczeniu tego terminu, jak i postanowienie wzorców, które wprawdzie „postanowieniami umowy” w ścisłym znaczeniu nie są, ale kształtują, obok nich treść stosunku zobowiązaniowego.

Powódka nie miała żadnego wpływu na treść umowy w zakresie klauzul waloryzacyjnych, a tym bardziej na kształtowanie tabel czy kursu średniego, co stawiało ją w niekorzystnej sytuacji i powodowało konieczność przyjęcia stanowiska, że strony w tak ukształtowanym stosunku prawnym nie miały równych względem siebie praw i obowiązków. Bank przyznał sobie prawo do arbitralnego decydowania o wysokości kwot kredytów oraz rat, które powódka mieli spłacać, a wynikało to z treści klauzul abuzywnych. Z zeznań M. S. wynikało, że doradca przedstawił powódce ofertę kredytu złotowego, ale wskazał od razu, że jest tam podwyższone ryzyko i ma ona zbyt niskie zarobki, aby takiego kredytu jej udzielono. Równocześnie przedstawiono jej 3 oferty kredytu waloryzowanego, zapewniając ją, że taki kredyt otrzyma od ręki i że jest to kredyt bezpieczny, ponieważ kurs franka może się wahać w granicach 10-15 %. Doradca wskazywał też powódce, że zmiana dotyczy tylko wysokości raty (rozprawa z dnia 22 października 2020 r. 00:40:25).

Materiał dowodowy potwierdza zatem, że nie przedstawiono powódce żadnej symulacji kursu franka szwajcarskiego ani tym bardziej kursów historycznych czyli wahań ceny waluty w długim czasie. Takie zeznania i brak dowodu przeciwnego, który winien być prowadzony, zgodnie z przepisem art. 6 k.c. w zw. z art. 385¹ § 4 k.c. przez pozwanego, świadczą o rzeczywistej niemożliwości negocjowania umowy i nienależytym poinformowaniu klientki o oferowanym produkcie. Pozwany nie wykazał, choć to na nim ciążyła ta powinność, omawianej aktualnie okoliczności, która prowadziłyby do unicestwienia żądania powódki. Sąd Apelacyjny nie ma zaś wątpliwości, iż indywidualne uzgodnienie postanowienia oznacza rzeczywisty i aktywny wpływ konsumenta na daną część umowy, a nie tylko jego bierną akceptację treści. Tego rodzaju sytuacja, że konsumenci mogą albo podpisać umowę albo jej nie podpisywać, nie stanowi możliwości negocjacji. Wprawdzie taki sposób zawierania umów jest dopuszczalny, i co więcej – najbardziej typowy przy obrocie pomiędzy przedsiębiorcami a konsumentami, nie jest natomiast wyrazem aktywności strony przystępującej do umowy, która zazwyczaj bezrefleksyjnie wiąże się jej postanowieniami, lecz jednocześnie otwiera on drogę do badania tak wykreowanego stosunku prawnego w oparciu o art. 385¹ k.c. Powódkę należy jednak potraktować jako konsumentkę rozsądną, gdyż zawarła umowę, która w jej przekonaniu miała być dla niej korzystna. Powódka potrzebowała środków na budowę domu na nieruchomości i przyjęła taką ofertę, jaką jej zaproponowano, trwając w przekonaniu, że nie ma niebezpieczeństwa odnośnie zmiany kursu waluty. Ponadto skorzystała z zawodowego doradcy kredytowego i dążyła do zawarcia takiej umowy, która będzie ją obciążała w najmniejszym możliwym stopniu. Powódka zaufała też zapewnieniom pracowników banku.

Zdaniem Sądu II instancji, kwestionowane przez powódkę klauzule indeksacyjne wpływają na główne świadczenie, które ma być spełnione przez kredytobiorczynię. Sąd Okręgowy nieprawidłowo wskazał, że klauzule dotyczą świadczenia ubocznego. Świadczeniem po stronie banku jest udzielenie kredytu, zaś po stronie powódki – dokonanie spłaty kredytu oraz odsetek i opłacenie prowizji. Bank poprzez zastosowanie wzorca umownego wprowadził do kontraktów takie klauzule abuzywne, które dotyczyły świadczenia głównego, ale sformułowane zostały w sposób niejasny. O tym, że klauzule dotyczyły świadczenia głównego stanowi obecne orzecznictwo – np. Trybunału Sprawiedliwości C-26/13, C-186/16) czy też Sądu Najwyższego (wyroki z dnia 08 czerwca 2004 r., CK 635/03, z dnia 14 lipca 2017 r. II CSK 803/16, z dnia 11 grudnia 2019 r., VCSK 382/18), podobnie jak też o konieczności wzięcia

tej kwestii pod uwagę z urzędu (np. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 07 maja 2021 r. – III CZP 6/21). Ponadto Trybunał Sprawiedliwości UE w wyrokach z dnia 03 października 2019 r., (...), C-260/18 i z dnia 14 marca 2019 r., (...), C-118/17 wskazał, że postanowienie jednoznaczne to nie tylko takie, które jest zrozumiałe pod względem gramatycznym, ale takie, które zarazem jest przejrzyste pod względem konsekwencji ekonomicznych, jakie z niego wynikają, w szczególności w powiązaniu z innymi postanowieniami umownymi (wyrok TSUE z dnia 30 kwietnia 2014 r., C-26/13, K.). Tymczasem postanowienia umowy zawierające odniesienie do franka szwajcarskiego nie są zrozumiałe pod względem ekonomicznym. Na podstawie umowy kredytu powódka nie miała możliwości ustalenia jaką kwotę kredytu określonego w (...) rzeczywiście zaciągnęła oraz jaką kwotę kapitału w (...) będzie musiała spłacić – przy czym chodzi tu o każdy inny dzień niż dzień zawarcia umowy, gdyż tylko na datę 14 maja 2008 r. świadczenia stron były możliwe do określenia. Już przy pobieraniu pierwszej raty doszło do braku możliwości ustalenia zarówno jej wysokości, jak i ustalenia wysokości salda pozostałego do spłaty. Rację ma powódka, że dysponując treścią umowy i regulaminu, nie była ona w stanie ocenić wysokości świadczenia do spełnienia, w przeciwieństwie do banku, który nie dość, że sam określał kurs waluty, to jeszcze miał możliwość wpływu na wysokość salda kredytu i wysokość raty w (...). Powódka natomiast nie była nawet w stanie sprawdzić poprawności wyliczeń banku.

Mając tym samym na uwadze, iż przesłanki formalne do przeprowadzenia badania spornego postanowienia odnoszącego się do kwestionowanych klauzul przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.c. zostały wykazane, do rozstrzygnięcia pozostała ocena, czy wskazywane przez powódkę postanowienia umowne kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Jedynie wówczas gdy wskazane przesłanki zmaterializują się w realiach niniejszej sprawy, można stwierdzić, że kwestionowane postanowienie nie jest dla konsumenta wiążące.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sprzeczność z dobrymi obyczajami działań strony pozwanej przejawiała się w procedurze towarzyszącej zawieraniu umowy kredytowej z powódką, przejawiającej się m.in. z brakiem indywidualnego ustalenia postanowień umownych. Działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego, oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. W stosunkach z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z wyżej wymienionymi wartościami kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w rozumieniu przepisu art. 353¹ § 1 k.c. Sąd był zatem obowiązany do zbadania i oceny, czy konkretne klauzule umowne przekraczają granice rzetelności kontraktowej określone przez ustawodawcę w odniesieniu do kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14, z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, z dnia 03 lutego 2006 r., I CK 297/05, z dnia 08 czerwca 2004 r., I CSK 635/ a także Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyrokach z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, Legalis numer 1049486, z dnia 30 czerwca 2015 r., VI ACa 1046/14 i z dnia 11 czerwca 2015 r., VI ACa 1045/14).

W niniejszej sprawie przede wszystkim doszło do niedoinformowania powódki odnośnie ryzyka kursowego, z czym wiąże się wzięcie kredytu indeksowanego walutą obcą. Bank wskazywał wprawdzie, że powódka dokonała świadomie wyboru takiego kredytu i oświadczyła, że znane jest jej ryzyko zmiany kursu, jednak żadna ze stron, ani bank ani powódka nie przewidzieli, że zmiana może być tak duża, że doprowadzi do niemalże podwojenia kwoty, która ma być zwrócona przez kredytobiorczynię na rzecz banku czy podwojenia wysokości raty. O tym, że nawet bank nie przewidywał takiego wzrostu kursu świadczy choćby kwota, do jakiej powódka poddała się egzekucji z bankowego tytułu egzekucyjnego czy kwota hipoteki. Obie te należności miały zabezpieczać maksymalnie możliwe co do wysokości zobowiązania powódki (z wszelkimi opłatami, należnościami i karnymi odsetkami), a tymczasem są zdecydowanie niewystarczające na wypadek, gdyby obecnie doszło do opóźnień w spłatach czy wypowiedzenia umowy.

Naruszenie dobrych obyczajów przejawia się również w tym, że gdyby doszło do egzekucji świadczenia należnego bankowi, mógłby on uzyskać zaspokojenie w postaci nieruchomości (która obciążona była hipoteką) oraz dodatkowo około dalszej jednokrotności jej wartości, co wprost pokazuje jak rażąco wzrosła wartość samego salda kredytu. Należy zatem zgodzić się z twierdzeniami powódki, że istnieje wyraźna nieprawidłowość w obciążeniu stron umowy ryzykiem walutowym.

Rażące naruszenie interesów konsumenta należy rozumieć jako nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym – tylko konsument miałby, na skutek tak ustalonych zapisów umowy, być odpowiedzialny za zapłatę różnicy kursu waluty. Bank bowiem stosował instrumenty finansowe – w tym instrument w postaci swapa, by zabezpieczyć swoje ryzyko i nie dość, że w ogóle nie potrzebował fizycznie franków szwajcarskich dla uruchomienia kredytu, to jeszcze miał sztab pracowników, których zadaniem było prowadzenie takich operacji, by zminimalizować nawet najmniejszą możliwość straty przez bank. Natomiast działanie wbrew dobrym obyczajom (w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego) oznacza tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron takiego stosunku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, LEX nr 1369424). Powódka owszem została poinformowana o ryzyku kursowym, jednak nikt nie uświadomił jej, że zmiana kursu waluty może być tak duża oraz, że oznacza też zmianę salda kredytu i zmianę wysokości spłacanych rat.

Nietrafne jest też czynienie powódce zarzutu przez bank z tej przyczyny, że zdecydowała się na kredyt indeksowany. Okoliczność ta według Sądu Apelacyjnego nie ma żadnego znaczenia, tym bardziej, że kredyt waloryzowany był tańszy, a ponadto i pośrednik i bank namawiali powódkę na taki właśnie rodzaj kredytu. Powódka działała w przekonaniu, że zaoszczędzi środki i będzie spłacała raty w miarę równe i niższe niż przy kredycie złotówkowym, gdy tymczasem uczyniono wszystko, aby ukryć w umowach zapisy, które były dla niej ryzykowne. Ponadto z materiału dowodowego wynika, że powódka działała ostrożnie i w sposób staranny, tak jak „przeciętny konsument”, bowiem poprzez wybór tańszego kredytu usiłowała zadbać o zmniejszenie wydatków, zdecydowała się na pomoc instytucji fachowej – pośrednika finansowego i zaufała wyjaśnieniom, które oferowała im osoba, która w imieniu banku podpisywała z nią umowę. Powódka nie ma specjalistycznego wykształcenia dotyczącego kredytów, co tym bardziej powoduje, że nie była w stanie zrozumieć złożoności mechanizmu waloryzacji, tym bardziej, że mechanizm ten od początku nie był do końca sprecyzowany, a wręcz przeciwnie był niejasny nawet dla prawników i bankowców.

Niewątpliwie jest również to, że bank dysponował swobodą i dowolnością w kształtowaniu kursów walut. Ponadto bank nie kwestionuje okoliczności, że tabele kursów walut tworzył sam i że było tych tabel kilka, natomiast w ocenie Sądu Apelacyjnego, nieistotne jest to jakie dane przyjmował do tabel i czy kurs z nich wynikający był kursem średnim NBP lub zbliżonym do niego. Sposób ustalania kursów waluty powinien być wyjaśniony powódce na etapie zawierania umów, a nie dopiero w sytuacji gdy ujawni się spór pomiędzy stronami co do treści zobowiązania. Nieistotne jest nawet to, że wobec powódki mógłby być stosowany kurs średni waluty publikowany przez NBP, ponieważ nie wyraziła ona nigdy zgody na taki kurs, a tym bardziej, nie wyraziła takiej zgody w umowie. To bank decydował czy zastosuje kurs z tabeli, czy kurs średni czy jakikolwiek inny kurs, zatem stosowanie kursu średniego bez wiedzy i zgody powódki świadczy wręcz przeciwko bankowi – takiej możliwości nie przewidziano w umowie. Umowy i regulamin zawierają tak zawałowane zapisy, że powódka nie wiedziała w jaki sposób może wyliczyć swoją ratę kredytu, ponieważ abuzywne klauzule dawały tylko bankowi możliwość decydowania o danych, które stawały się podstawą do takich wyliczeń. Ponadto ilość danych koniecznych do przeliczenia salda kredytu oraz wyliczenia raty w PLN i sformułowania, które ustalały ten mechanizm nie zostały przedstawione precyzyjnie, ale w sposób niejasny i zagmatwany. Sposób ustalania kursu powinien być powódce znany na datę zawierania umowy, a samo wskazanie, że bank będzie korzystał z tabel to za mało. Regulamin, który stanowił integralną część umowy nie ma żadnych postanowień odnośnie tabel kursowych ani wyjaśnienia jak dochodzi do ustalenia kursu stosowanego przez bank. Wreszcie też istotne jest to, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, że bank w każdej chwili mógł zmienić sposób tworzenia tabel, algorytm wyliczania raty czy dane, z których korzystał przy obliczaniu kursu.

Należy zatem uznać, że bank wprowadzając do umowy klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez niego tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty CHF i wysokości całej wierzytelności. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że tabele kursów walut nie są przez pozwanego sporządzane specjalnie na potrzeby waloryzacji świadczeń określonych kredytobiorców, ale mają generalny charakter i odnoszą się do całej działalności banku i że są tworzone na podstawie art. 111 prawa bankowego. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy jest tylko to, że waloryzacja salda i rat kredytów udzielanych na podstawie analizowanej umowy o kredyt odbywa się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego. Nie ma zatem znaczenia to, że te same tabele bank wykorzystuje też w innych sferach swojej działalności, a nie tylko do waloryzacji kredytów.

Dla przypomnienia jedynie Sąd Apelacyjny wskazuje, że przepisy prawa polskiego o ochronie konsumentów przed narzucanymi im przez przedsiębiorców nieuczciwymi warunkami umownymi, powinny być wykładane zgodnie z przepisami dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich. Sądy krajowe mają obowiązek dokonywania prounijnej wykładni przepisów prawa krajowego w dziedzinach poddanych prawodawstwu unijnemu, o czym zapomniał Sąd Okręgowy. Wiąże je wykładnia przepisów prawa unijnego dokonana w orzeczeniach wydanych w trybie prejudycjalnym przez Trybunał Sprawiedliwości UE, który pozostaje jedynym organem uprawnionym do dokonywania wiążącej wykładni prawa unijnego. W niniejszej sprawie należy uwzględnić w szczególności orzeczenia TSUE odnoszące się do wykładni art. 4 i 6 dyrektywy 93/13, wydane na tle umów kredytu zawierających ryzyko kursowe (walutowe). Wykładnia prawa unijnego dokonana przez TSUE wiąże nie tylko w sprawie, w której wydano orzeczenie w trybie prejudycjalnym, lecz jest wiążąca dla wszystkich sądów unijnych we wszystkich sprawach, w których zastosowanie znajduje, w analogicznych okolicznościach faktycznych, zinterpretowany przez Trybunał Sprawiedliwości przepis prawa unijnego (doktryna *acte éclairé*).

Trybunał Sprawiedliwości wyjaśnił, że wyrażeniom „określenie głównego przedmiotu umowy” i „relacja ceny i wynagrodzenia do dostarczonych w zamian towarów lub usług” zawartym w art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy nadawać w całej Unii Europejskiej autonomiczną i jednolitą wykładnię, dokonaną z uwzględnieniem kontekstu tego przepisu i celu danego uregulowania (wyrok z dnia 26 lutego 2015 r., (...), C 143/13). Jeśli chodzi o kategorię warunków umownych mieszczących się

w pojęciu „głównego przedmiotu umowy” w rozumieniu art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał orzekł, że należy uważać za nie te, które określają podstawowe świadczenia w ramach danej umowy i które z tego względu charakteryzują tę umowę (wyroki: z dnia 03 czerwca 2010 r., (...), C 484/08; z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C 96/14).

Uwzględnić należało również treść wyroków Trybunału Sprawiedliwości

w sprawach C-26/13 (wyrok z dnia 30 kwietnia 2014 r.), C-186/16 (wyrok z dnia 20 września 2017 r.), C-51/17 (wyrok z dnia 20 września 2018 r.), C-118/17 (wyrok z dnia 14 marca 2019 r.) oraz z dnia 03 października 2019 r. w sprawie C-260/18, które to orzeczenia zapadły na tle umów kredytu zawartych z konsumentami i zawierających ryzyko walutowe (kredytu indeksowanego, denominowanego lub wprost kredytu walutowego). Z orzeczeń tych wypływa wniosek, że w ocenie TSUE nie jest możliwe odrywanie klauzuli ryzyka walutowego (wyrażonej czy to przez indeksację czy też denominację) od mechanizmu przeliczania waluty krajowej na walutę obcą. Trybunał Sprawiedliwości kwalifikuje bowiem konsekwentnie klauzule dotyczące ryzyka wymiany, do których zalicza także sposób ustalania kursu wymiany, jako klauzule określające główny przedmiot umowy kredytu zarówno denominowanego, jak i indeksowanego.

W wyroku z 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, TSUE dokonał wykładni art. 6 ust. 1 dyrektywy w zakresie skutków zamieszczenia nieuczciwych postanowień i okoliczności, jakie należy brać pod uwagę w razie sporu, wskazując w szczególności w tezie drugiej i trzeciej sentencji, że: „Artykuł 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez

konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Do sądu krajowego należy dokonanie niezbędnych ustaleń w tym zakresie.” Natomiast „Artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczowego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.”

Stosując zatem prounijną wykładnię art. 385¹ § 1 k.c. w zgodzie z art. 4 i 6 art. dyrektywy 93/13 należało dojść do przekonania, że kwestionowane postanowienia umowy kredytu łączącej strony, które wprowadzają ryzyko kursowe (ryzyko wymiany) przez mechanizm indeksacji, stanowią klauzulę określającą główne świadczenia stron według terminologii krajowej („główny przedmiot umowy” w rozumieniu dyrektywy).. Wobec tego, jako postanowienia określające główne świadczenia stron, mogą być oceniane pod kątem ich nieuczciwego charakteru tylko wówczas, jeżeli nie zostały one wyrażone prostym i zrozumiałym językiem. Wyrażenie ich prostym i zrozumiałym językiem nie sprowadza się jednak do formalnego pouczenia o możliwości wzrostu kursu waluty, lecz wymaga przekazania niezbędnych informacji w sposób, który umożliwia konsumentowi oszacowanie – potencjalnie istotnych – konsekwencji ekonomicznych klauzuli indeksacyjnej dla jego zobowiązań finansowych.

Zgodnie ze stanowiskiem TSUE, art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13 ustanawia wyjątek od mechanizmu kontroli treści nieuczciwych warunków, przewidzianego

w ramach systemu ochrony konsumentów ustanowionego w tej dyrektywie, z uwagi na co przepis ten powinien podlegać wykładni zawężającej (wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., (...), C 26/13; a także z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C 96/14). Co się tyczy wymogu przejrzystości warunków umownych wynikającego z art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, Trybunał podkreślił, że wymogu tego, przypomnianego również w art. 5 dyrektywy, nie można zawęzić do zrozumiałości tych warunków pod względem formalnym i gramatycznym, lecz przeciwnie, z uwagi na to, że ustanowiony przez wspomnianą dyrektywę system ochrony opiera się na założeniu, iż konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca, między innymi ze względu na stopień poinformowania, ów wymóg wyrażenia warunków umownych prostym i zrozumiałym językiem i w konsekwencji przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej (wyroki: z dnia 30 kwietnia 2014 r., (...), C 26/13 i z dnia 09 lipca 2015 r., (...), C 348/14).

Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem nakazuje, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu, do którego odnosi się ów warunek, a także, w zależności od przypadku, związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach, tak by konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne (wyroki z dnia 30 kwietnia 2014 r., (...), C 26/13 i z dnia 23 kwietnia 2015 r., (...), C 96/14).

Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza także, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, w której kredyt został zaciągnięty, ale również oszacować konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. To Trybunał pozostaje właściwy do ustalenia na podstawie dyrektywy 93/13/EWG, w tym z art. 3 ust. 1 oraz art. 4 ust. 2 tego aktu, kryteriów, które

sąd krajowy może lub musi zastosować przy badaniu warunków umownych z punktu widzenia tych przepisów (pkt 22 wyroku w sprawie C-186/16).

Do sądu krajowego należy ustalenie, z uwzględnieniem ogółu okoliczności zawarcia umowy, czy w rozpatrywanej sprawie konsumentowi podano wszystkie informacje mogące mieć wpływ na zakres jego obowiązków i pozwalające mu ocenić między innymi całkowity koszt kredytu. W ramach tej oceny decydującą rolę ma, po pierwsze to, czy warunki umowne zostały wyrażone prostym i zrozumiałym językiem, w taki sposób, że umożliwiają przeciętnemu konsumentowi, czyli konsumentowi właściwie poinformowanemu oraz dostatecznie uważnemu i rozsądnemu, na ocenę tego kosztu, i po drugie, okoliczność związana z brakiem podania w umowie kredytu informacji uważanych w świetle charakteru towarów i usług będących jego przedmiotem za istotne (pkt 47 wyroku C-186/16 i podobnie wyrok z dnia 9 lipca 2015 r., (...), C 348/14.).

Trybunał Sprawiedliwości przypomniał ponadto w wyroku C-186/16, odwołując się przy tym do wcześniejszych wyroków, że poinformowanie przed zawarciem umowy o warunkach umownych i skutkach owego zawarcia ma fundamentalne znaczenie dla konsumenta; to w szczególności na podstawie tej informacji konsument podejmuje decyzję, czy zamierza związać się warunkami sformułowanymi uprzednio przez przedsiębiorcę (wyroki z dnia 21 marca 2013 r., (...), C 92/11 i z dnia 21 grudnia 2016 r., (...), C 154/15, C 307/15 i C 308/15). Ponadto kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Po drugie, przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie.

Zestawienie wcześniejszych rozważań oraz orzecznictwa TSUE z zakresem przedstawionych powódce przez pozwanego pouczeń o ryzyku walutowym prowadzi do wniosku, że pozwany nie dopełnił wymogu sformułowania postanowień umownych zawierających ryzyko wymiany (klauzula waloryzacyjna) w sposób jasny i zrozumiały dla konsumenta. Informacje udzielone przez pozwanego sprowadzały się do formalnego pouczenia o ryzyku kursowym i możliwości wzrostu kosztów obsługi kredytu w razie niekorzystnych wahań kursów walut. Taki zakres udzielonych informacji uniemożliwiał powódce rozeznanie się w tym, jakie mogą być realne skutki ekonomiczne zaciąganego zobowiązania. Pozwany nie przedstawił natomiast materiału dowodowego wykazującego, że przekazał powódce jakiegokolwiek dalsze informacje, w tym przykładowo prognozy wahań kursu CHF, informację o czynnikach ryzyka wzrostu tego kursu w okresie kredytowania oraz symulacje wskazujące, jak kształtowałyby się koszt kredytowania w przypadku przewidywanych zmian kursu CHF w okresie kredytowania, w tym w szczególności w razie wystąpienia negatywnych zjawisk ekonomicznych lub politycznych w Polsce lub na świecie, skutkujących znacznym osłabieniem się złotego do tej waluty.

Kwestia zawarcia aneksu do umowy czy też długoletniego jej wykonywania także nie ma znaczenia dla oceny dokonywanej pod kątem art. 385¹ k.c., gdyż ocena abuzywności zapisów dokonywana jest na datę zawierania umowy i wszelkie dalsze czynności profesjonalisty nie mogą prowadzić do uzdrowienia nieprawidłowych zapisów. Zresztą możliwość spłaty rat w CHF (z czego powódka korzystała) eliminuje tylko jeden z etapów indeksacji, tj. przeliczania rat, natomiast ciągle w mocy pozostawało nieprawidłowe przeliczanie salda kredytu.

Wreszcie należy przypomnieć, że podobne do kwestionowanych postanowień klauzule, zostały wpisane do rejestru klauzul niedozwolonych. W wyroku z dnia 27 grudnia 2010 r. w sprawie o sygn. akt XVII AmC 1531/09, Sąd Ochrony Konkurencji

i Konsumentów w Warszawie w ramach kontroli abstrakcyjnej, uznał za niedozwolone i zakazał wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia zawartego we wzorcu umowy o nazwie „umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF” o treści: „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg. kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50” – identycznie brzmiącej z treścią analizowanego w niniejszej sprawie postanowienia umownego. Z kolei Sąd Apelacyjny w Warszawie wyrokiem z dnia 07 maja 2013 r. (VI ACa 441/13, Legalis numer

1049239) oddalił apelację banku, wskazując w uzasadnieniu, że o abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. To właśnie w tym mechanizmie Sąd Apelacyjny dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku. Jest to istotnie badanie abstrakcyjnego zapisu, ale mające duże znaczenie dla rozstrzygnięcia w tej sprawie i nie może zostać pominięte.

Powyższe argumenty przekonują o nietrafności zarzutów co do naruszenia prawa procesowego. Nie ma racji pozwany, twierdząc, iż sąd I instancji naruszył przepisy prawa procesowego, a w szczególności przepis art. 233 § 1 k.p.c. Przyjmuje się, że granice swobody sędziego przy ocenie materiału dowodowego wyznaczają trzy czynniki: logiczny (obowiązek wyciągnięcia z materiału dowodowego wniosków logicznie prawidłowych), ustawowy (powinność rozważenia całego materiału dowodowego) oraz ideologiczny (psychologiczny), przez który rozumie się świadomość prawną sędziego, kulturę prawną oraz system reguł pozaprawnych i ocen społecznych, do których odsyłają normy prawne. Zarzut przekroczenia swobodnej oceny dowodów, skutkującej błędnymi ustaleniami faktycznymi może być skuteczny tylko wtedy, gdy skarżący wykaże przekroczenie swobody sędziowskiej w zakresie któregoś z powyżej wymienionych kryteriów. Wymaga natomiast podkreślenia, że samo przedstawienie przez stronę odmiennych wniosków niż wynikają z oceny dokonanej przez Sąd I instancji nie świadczy jeszcze o przekroczeniu swobodnej oceny dowodów.

Prawidłowo zostało również sporządzone uzasadnienie. Sąd Okręgowy wskazał, że jego główną koncepcją jest przyjęcie nieważności bezwzględnej umowy, a ewentualnie stwierdził, że możliwe jest unieważnienie kontraktu z przyczyn istnienia w nim zapisów abuzywnych. Takie rozważania poddają się kontroli instancyjnej i wbrew zarzutowi apelacji pozwoliły na sformułowanie zarzutów, w tym niektórych trafnych – co do braku nieważności z art. 58 k.c. w zw. z art. 69 prawa bankowego.

Jeśli zaś chodzi o zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego, to również one są nieskuteczne z podanych powyżej przyczyn. Sąd Apelacyjny ponownie wskazuje, że stoi na stanowisku, iż kwota kredytu była powódce znana, została wyrażona w złotych polskich, jednak mechanizm indeksacji, który dotyczy świadczenia głównego sformułowany został w sposób niejasny i zawierał elementy, na które powódka nie miała żadnego wpływu, elementy sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające prawa kredytobiorczyni i jej interesy. Dysponując jedynie treścią umów i regulaminu nie da się określić wysokości świadczenia jakie powódka miała spełniać na rzecz banku tytułem rat kredytu.

Nie można też zgodzić się z twierdzeniami banku, że obie strony ponosiły równe ryzyko kursowe. Bank co miesiąc po pobraniu raty przeksięgowywał swoją pozycję (swap), aby zminimalizować ryzyko zmiany kursu, a poza marżą, prowizją i odsetkami, uzyskiwał też dodatkowy, nieuprawniony zysk wynikający ze spreadu i różnicy kursowej – zysk nieprzewidziany żadnymi przepisami, ani ustawowymi, ani umownymi. Do stwierdzenia tego faktu, zbędne były wiadomości specjalne i prowadzenie dowodu z kosztu- i czasochłonnej opinii biegłego.

Ponieważ jednak kontrakt zawarty pomiędzy stronami, o czym już była mowa, zawiera klauzule abuzywne dotyczące mechanizmu waloryzacji świadczenia, a istnienie takich postanowień powoduje konieczność ich wyeliminowania z treści. Kierując się przedstawioną przez TSUE wykładnią art. 6 dyrektywy Rady 93/13/EWG z 05 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, której implementację stanowią art. 385¹ – art. 385⁴ k.c., Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że nie jest dopuszczalne uzupełnienie luki, powstałej w umowie kredytu po usunięciu z niej niedozwolonych klauzul indeksacyjnych, ustalonym zwyczajem na podstawie art. 56 k.c. lub stosowanym w drodze analogii art. 41 prawa wekslowego. W rozpoznawanej sprawie powódka nie wyraziła też zgody na uzupełnienie luki w umowie

kursem średnim NBP. Ponadto hipotezy art. 56 k.c. i art. 41 prawa wekslowego nie obejmują sytuacji braku równowagi kontraktowej, jaka powstała w wyniku uregulowania praw i obowiązków stron umowy kredytu przy zastosowaniu abuzywnych klauzul umownych. Ich zastosowanie w celu uzupełnienia luki w umowie nie może przywrócić zatem równowagi kontraktowej zaburzonej w wyniku narzucenia konsumentowi przez przedsiębiorcę postanowień kształtujących jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami i z rażącem naruszeniem interesów (art. 385¹ § 1 k.c.). Takim przepisem dyspozytywnym nie są też przepisy ustawy antyspreadowej, późniejszej niż umowa zawarta przez powodów, ani przepis art. 358 § 2 k.c., który to dłużnikowi daje prawo wyboru jak chce spełnić zobowiązanie, a nie wierzycielowi. Wylimitowanie klauzul abuzywnych dotyczących przeliczania środków kredytu powoduje, że umów nie da się wykonać, bowiem brak jest jednoznacznego sposobu przeliczenia na walutę obcą wpłaconych kredytów i przeliczenia rat, które uiszczać mieliby kredytobiorcy.

W tezie 38 wyroku z dnia 03 października 2019 r. wydanego w sprawie C-260/18 w sprawie (...)przeciwko (...) Bank (...) wskazuje, że zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 nieuczciwe postanowienia w umowie zawartej przez przedsiębiorcę z konsumentem nie są wiążące dla konsumentów, na warunkach określonych w prawie krajowym państw członkowskich oraz, że umowa pozostaje wiążąca dla stron na tych samych warunkach, jeżeli może dalej obowiązywać bez nieuczciwych postanowień. TSUE pozostawia zatem sądom krajowym decyzję, czy po wylimitowaniu klauzul z umowy możliwe jest dalsze utrzymanie w mocy pozostałej części umowy. Tak stać się może tylko wówczas, gdy kontrakt nie pozostaje ze sobą wzajemnie sprzeczny i wylimitowane z niego elementy nie prowadzą do istotnej zmiany treści umowy, czyli de facto do przekształcenia dotychczasowego stosunku prawnego w inny. Następnie stanowisko to Trybunał wielokrotnie podkreśla np. w tezach 39, 40 czy 44 i 45. Również w tezie 47 Trybunał wskazuje, iż „jeżeli sąd odsyłający uzna, zgodnie ze swoim prawem krajowym, że utrzymanie w mocy umowy kredytu po usunięciu zawartych w niej nieuczciwych warunków jest niemożliwe, to umowa ta co do zasady nie może nadal obowiązywać w rozumieniu art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13/EWG, a zatem musi zostać unieważniona”. Dalej w tezie 56 Trybunał wskazuje, że dla celów ochrony istotna jest wola konsumenta i w kolejnych wyjaśnia, że sąd krajowy może zastąpić zapisy umowy przepisami krajowymi o charakterze dyspozytywnym, jeśli strony umowy wyrażą na to zgodę. Taka możliwość zastąpienia wylimitowanych części umowy stanowi wyjątek od zasady (teza 59), zgodnie z którą dana umowa pozostaje wiążąca dla stron tylko wtedy, gdy może ona nadal obowiązywać bez zawartych w niej nieuczciwych warunków. Trybunał jako zasadę przewiduje zatem unieważnienie umowy, a wyjątkowo pozwala na pozostawienie kontraktu w obrocie i dzieje się tak pod warunkiem, że istnieje możliwość zastąpienia klauzul abuzywnych bądź zapisami prawa wewnętrznego (w Polsce brak jest takich przepisów) albo, gdy obie strony wyrażają zgodę na wprowadzenie przepisów o charakterze ogólnym.

W sprawie C-260/18 (...), Trybunał Sprawiedliwości analizował konsekwencje wprowadzenia do umowy kredytu niedozwolonych postanowień ustalających ryzyko wymiany w kontekście ewentualnej możliwości podstawienia przez sąd innych warunków do umowy w miejsce luk powstałych na skutek usunięcia z niej postanowień abuzywnych. Trybunał orzekł, że artykuł 6 ust. 1 dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy interpretować w ten sposób, że nie stoi on na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że z jednej strony skutki dla sytuacji konsumenta wynikające z unieważnienia całości umowy, takie jak te, o których mowa w wyroku z dnia 30 kwietnia 2014 r., (...) (C 26/13), należy oceniać w świetle okoliczności istniejących lub możliwych do przewidzenia w chwili zaistnienia sporu, a z drugiej strony, do celów tej oceny decydująca jest wola wyrażona przez konsumenta w tym względzie. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie wypełnieniu luk w umowie, spowodowanych usunięciem z niej nieuczciwych warunków, które się w niej znajdowały, wyłącznie na podstawie przepisów krajowych o charakterze ogólnym, przewidujących, że skutki wyrażone w treści czynności prawnej są uzupełniane w szczególności przez skutki wynikające z zasad słuszności lub ustalonych zwyczajów, które nie stanowią przepisów dyspozytywnych lub

przepisów mających zastosowanie, jeżeli strony umowy wyrażą na to zgodę. Artykuł 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że stoi on na przeszkodzie utrzymaniu w umowie nieuczciwych warunków, jeżeli ich usunięcie prowadziłoby do unieważnienia tej umowy, a sąd stoi na stanowisku, że takie unieważnienie wywołałoby niekorzystne skutki dla konsumenta, gdyby ten ostatni nie wyraził zgody na takie utrzymanie w mocy.”

W orzecznictwie europejskim podkreśla się również, że zadaniem sądu krajowego jest wyłącznie wykluczenie stosowania nieuczciwej (niedozwolonej klauzuli) w taki sposób, aby nie wywoływała wiążącego dla konsumenta skutku (C-154/15, C-308/15). Sąd krajowy nie jest natomiast władny dokonać zmiany treści takiej klauzuli. Przepisy dotyczące uznawania klauzul za abuzywne zostały wprowadzone w interesie konsumentów, zatem ich interpretacja i stosowanie powinny dążyć do znalezienia rozwiązania korzystnego dla konsumentów, przy czym umowa może dalej obowiązywać, o ile jest to możliwe.

W niniejszej sprawie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, takie dalsze obowiązywanie umowy, po wyeliminowaniu z niej klauzul abuzywnych jest niemożliwe, bowiem bez zapisów § 1 ust. 3 i 3A, § 10 ust. 5, § 12 ust. 5 umowy nie da się ustalić jak powinno wyglądać prawidłowe przeliczenie waluty polskiej na CHF (indeksacja) i jaka jest wysokość poszczególnych rat należnych stronie pozwanej, co powoduje konieczność wyciągnięcia końcowego wniosku, że umowa kredytu, będąca przedmiotem niniejszej sprawy jest umową nieskuteczną, ponieważ nie da się jej prawidłowo wykonać. Pozbawienie umów w/w konkretnych postanowień dotyczących sposobu przeliczania przez bank kredytów przy określaniu wysokości rat należnych do spłaty przez kredytobiorczynię powoduje, że należy stwierdzić, że umowa jest niewiążąca w całości. Nie ma tu racji apelujący, że da się „uratować” treść umowy poprzez częściową eliminację postanowień abuzywnych. Sąd Apelacyjny stoi na stanowisku, że wykreśleniu podlegają całe jednostki redakcyjne, ponieważ gdyby doszło do eliminacji jedynie ich części i tak pozostawałyby one bez znaczenia.

Trafnie też Sąd I instancji uznał, że w świetle przepisu art. 189 k.p.c. powódka miała interes prawny w żądaniu ustalenia nieważności umowy, choć bardziej prawidłowe byłoby określenie braku związania umową (wg brzmienia przepisu art. 385¹ k.c.) lub trwałej bezskuteczności, która w zasadzie jednak ma takie same skutki jak nieważność i działa *ex tunc* (Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 07 maja 2021 r. – III CZP 6/21). Sąd Najwyższy w zasadzie zrównuje te dwie instytucje w ostatniej uchwale. Zawarta pomiędzy stronami umowa kredytu wygenerowała długoterminowy wieloletni stosunek prawny, który nie został dotychczas wykonany. Ewentualne uwzględnienie przez Sąd wyłącznie dochodzonego przez powódkę roszczenia o zapłatę tj. o zwrot należności spełnionych dotychczas na rzecz banku, nie doprowadzi do uregulowania w sposób definitywny wzajemnych relacji stron. Wniosek przeciwny byłby zasadny tylko przy przyjęciu, że prawomocne orzeczenie sądu wiąże nie tylko w zakresie sentencji, ale również motywów rozstrzygnięcia, co do czego nie ma jednak zgody w orzecznictwie i doktrynie (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 09 stycznia 2019 r., sygn. I CZ 112/18), w którym wskazano, że „W zależności bowiem od poglądu prezentowanego przez poszczególne składy orzekające w procesach o inne roszczenia z tego samego stosunku prawnego, kwestia oceny mocy wiążącej prawomocnego orzeczenia może być różnie rozstrzygana. Skutkuje to brakiem pewności sytuacji prawnej strony.”). Tymczasem ustalenie trwałej bezskuteczności równoważnej w skutkach z nieważnością umowy przesądza nie tylko o możliwości domagania się zwrotu już spełnionych świadczeń. Jak wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 28 października 2018 r. (sygn. I ACa 623/17), „Orzeczenie stwierdzające nieważność umowy niweczy jej skutki *ex tunc* i z uwagi na związanie zarówno stron, jak i innych sądów jego treścią z mocy art. 365 § 1 k.p.c., jako swoisty prejudykat, ma istotne znaczenie dla dalszych czynności stron w związku ze spłacaniem kredytu przez powoda.” Rozstrzyga ono zatem w sposób ostateczny o braku obowiązku spełniania na rzecz banku świadczeń w przyszłości, a więc o nieistnieniu obowiązku spłaty kolejnych rat kredytu. Jedynie zatem ustalające orzeczenie sądu znosi wątpliwości stron i zapobiega dalszemu sporowi o roszczenia banku wynikające z zawartej umowy kredytu. Dodatkowo interes ten przejawia się w tym, że powódka musi godzić się na pobieranie z konta nienależnych bankowi środków i nie ma możliwości sprzeciwienia się takiemu działaniu, a nade wszystko nieruchomości powódki ciągle jest obciążona hipoteką, stanowiącą zabezpieczenie umowy, która zawiera klauzule niedozwolone.

Sąd Apelacyjny wskazuje również, że co do zasady dopuszczalne jest wbudowanie w umowę kredytu mechanizmu waloryzacji (w tym przypadku polegającej na odniesieniu kwoty kredytu do waluty CHF), to znaczy, że umowa

taka jest zgodna z prawem, w szczególności z brzmieniem art. 69 prawa bankowego. Jednak z faktu, że prawo dopuszcza stosowanie danego instrumentu prawnego nie wynika, że można go stosować w każdy możliwy sposób. Takie ukształtowanie waloryzacji w umowie kredytu, że nałożony na kredytobiorcę obowiązek spłaty może opiewać (na skutek braku w umowie jakichkolwiek ograniczeń dotyczących wzrostu lub spadku wielkości wskaźnika waloryzacji) na kwotę kilkukrotnie większą lub mniejszą od kwoty kredytu oddanego do dyspozycji z oczywistych względów narusza ustawową definicję kredytu i kształt więzi prawnej założony przez ustawodawcę przy ustalaniu w ustawie, na czym ma polegać wskazana umowa. Nie można też uznać, że tak zniekształcony stosunek umowny był racjonalny i użyteczny dla obu jego stron.

Ponadto istotna jest też kwestia celu posłużenia się w spornej umowie mechanizmem indeksacji. Po pierwsze nie powinno nasuwać wątpliwości, że mechanizm indeksacji (waloryzacji) świadczenia umownego oparty na odniesieniu wartości tego świadczenia do waluty obcej powinien zasadzać się na jasnym określeniu kursu tej waluty służącego do przeliczania. Jak wyraził to Sąd Najwyższy

w wyroku z dnia 19 grudnia 2017 r. (I CSK 139/17), przy waloryzacji nawiązującej do wartości waluty obcej istotne znaczenie ma zawsze odpowiednie określenie miarodajnego kursu tej waluty do waluty polskiej, którego to wymogu oceniana umowa nie spełniała. Uprawnienie do wskazywania kursu wymiany pozostawiono jednej ze stron umowy (bankowi), nie określając nawet kryteriów, jakimi należy się kierować przy ustalaniu owego kursu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, trudno uznać, że stosowanie w indeksacji do waluty obcej kursu, który według swego uznania wskazuje jedna ze stron umowy można uznać za miarodajny sposób określenia kursu waluty obcej na potrzeby indeksacji. Wreszcie też choć sporna umowa odnosiła się do waluty obcej jako do miernika wartości świadczenia, do zwrotu którego zobowiązany był kredytobiorca, to z przyczyn niewynikających z natury indeksacji czy waloryzacji przewidywała dwa różne kursy waluty stosowane w trakcie jej realizacji, co dodatkowo wypacza sens jej stosowania. Instytucja ta służyć ma przede wszystkim utrzymaniu wartości świadczeń w czasie, gdyż kredyt to zwykle umowa długoterminowa. Klauzule indeksacyjne mają na celu dostosowanie wartości świadczenia do zmian w sile nabywczej pieniądza i urealnieniu wartości świadczenia. Znacząca zmiana siły nabywczej pieniądza może bowiem prowadzić do pokrzywdzenia jednej ze stron stosunku obligacyjnego. Zabezpieczeniu się przed tym ryzykiem służy przewidziana w art. 358¹ § 2 k.c. możliwość stosowania tzw. umownych klauzul waloryzacyjnych (tak Komentarz do k.c. pod red. Konrada Osajdy, teza 4. do art. 358¹ k.c.). Przedmiotem sporu jest kredyt złotowy, z czego wynika, że w okolicznościach sprawy chodzić może o zmianę siły nabywczej waluty tego kredytu, czyli złotego polskiego. Prawidłowo i zgodnie z prawem dobrany, miernik wartości powinien zatem być tego rodzaju, aby w odniesieniu do stanu gospodarki pozwalał utrzymać wartość kwoty kredytu, która pozostaje do spłaty na realnym poziomie. Trudno uznać, że indeksowanie kredytu złotowego do waluty, która zmienia kurs w oderwaniu od realnego stanu polskiej gospodarki spełnia funkcje, jakim ma służyć waloryzacja umowna. W czasie, kiedy waluta, do której waloryzowano kredyt zdrożała w relacji do złotówki dwukrotnie żadnego porównywalnego wzrostu cen nie odnotowano na polskim rynku nieruchomości, wysokości cen innych produktów, płac czy innego wskaźnika krajowej gospodarki. Indeksacja w wersji zastosowanej w przedmiotowej umowie nie spełniała zatem swojej podstawowej funkcji. Jej instrumentalne użycie nie zmierzające do realizacji celu, któremu ta instytucja ma służyć nie zasługiwało zatem na ochronę i prowadziło do rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Jak się przyjmuje, uzgodnione przez strony odsetki umowne, w tym zastrzeżone w umowie o kredyt, mogą pełnić funkcję waloryzacyjną (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 19 marca 1998 r., III CZP 72/97, OSNC 1998/9/133, tak również E. Gniewek i P. Machnikowski (red.), w Kodeks cywilny. Komentarz, nb 1. do art. 359). Ta funkcja odsetek w spornych umowach, obok podstawowej funkcji wynagrodzenia za korzystanie z przekazanych środków pieniężnych, nie może budzić wątpliwości wobec ustalenia zmiennej stopy oprocentowania. Tym większej ostrożności wymagało stosowanie umownej indeksacji obok zastrzeżenia zmiennego oprocentowania w przedmiotowej umowie.

Nie można zatem zgodzić się z zarzutem naruszenia przepisu art. 65 k.c. Na pewno zamiarem powódki nie było wzięcie kredytu, którego wysokość do spłaty podwoi się, bowiem takie działanie byłoby nieracjonalne. Powódka wybrała kredyt waloryzowany tylko dlatego, że informowano ją, że nie ma zdolności do wzięcia kredytu złotowego i proponowano jej kredyt indeksowany do CHF. Nienależycie przedstawiono jej różnicę pomiędzy tymi dwoma

kredytami i nie uświadomiono jak duże ryzyko bierze na siebie w związku z tym, że do umowy wpleciono taki a nie inny mechanizm waloryzacji.

Jeśli chodzi o naruszenie przepisów art. 385¹ k.c. i nast. w zw. z przepisami dyrektywy 93/13, to nie miało ono miejsca. Sąd Apelacyjny powtarza, że sprzeczne

z dobrymi obyczajami są przede wszystkim działania niezgodne z zasadą równorzędności stron kontraktujących. Rażącem naruszeniem interesów konsumenta jest z kolei nieusprawiedliwiona dysproporcja praw czy obowiązków na jego niekorzyść w stosunku obligacyjnym. Wspólną cechą wyżej wskazanych przesłanek jest nierównomierne rozłożenie praw, obowiązków, czy ryzyka między stronami prowadzące do zachwiania równowagi kontaktowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku

z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, Legalis numer 71468). Działanie wbrew dobrym obyczajom, w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego, oznacza natomiast tworzenie przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową stron stosunku umownego. W stosunkach

z konsumentami szczególne znaczenie mają te oceny zachowań podmiotów w świetle dobrych obyczajów, które odwołują się do takich wartości jak: szacunek wobec partnera, uczciwość, szczerowość, zaufanie, lojalność, rzetelność i fachowość. Tym wartościom bowiem powinny odpowiadać zachowania stron stosunku zobowiązaniowego. Postanowienia umów, które kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z wyżej wymienionymi wartościami kwalifikować należy zawsze jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego, w rozumieniu przepisu

art. 353¹ § 1 k.c. Sąd jest zatem obowiązany do zbadania i oceny, czy konkretne klauzule umowne przekraczają granice rzetelności kontraktowej określone przez ustawodawcę w odniesieniu do kształtowania praw i obowiązków stron konsumenckiego stosunku obligacyjnego (tak Sąd Najwyższy w wyrokach z dnia 27 listopada 2015 r., I CSK 945/14, z dnia 30 września 2015 r., I CSK 800/14, z dnia 13 sierpnia 2015 r., I CSK 611/14, z dnia 13 lipca 2005 r., I CK 832/04, z dnia 03 lutego 2006 r., I CK 297/05, z dnia 08 czerwca 2004 r., I CSK 635/ a także Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyrokach z dnia 18 czerwca 2013 r., VI ACa 1698/12, Legalis numer 1049486, z dnia 30 czerwca 2015 r., VI ACa 1046/14 i z dnia 11 czerwca 2015 r., VI ACa 1045/14).

Również w ocenie Sądu II instancji, w okolicznościach niniejszej sprawy uznać należy, że postanowienia umowy w zakresie w jakim przewidują przeliczanie należności kredytowych według kursów ustalonych w tabeli sporządzanej przez bank, kształtują prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Zdaniem Sądu bank wprowadzając klauzule waloryzacyjne oparte o kursy walut wskazane w sporządzanych przez niego tabelach, przyznał sobie prawo do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu indeksowanego do waluty CHF i wysokości całej wierzytelności. Nie ma przy tym znaczenia okoliczność, że tabele kursów walut nie są przez pozwanego sporządzane specjalnie na potrzeby waloryzacji świadczeń określonych kredytobiorców, ale mają generalny charakter i odnoszą się do całej działalności banku. Istotne z punktu widzenia niniejszej sprawy jest bowiem to, że waloryzacja rat kredytów udzielanych na podstawie analizowanych umów o kredyt odbywa się w oparciu o tabele kursowe sporządzane przez pozwanego w niewiadomy dla klientów sposób.

Umowa nakładała na kredytobiorczynię obowiązek spłaty kredytów wraz

z odsetkami, opłatami i prowizjami. W związku z uzgodnieniem, że kontrakty indeksowane są do waluty obcej, tj. franka szwajcarskiego, zgodnie z postanowieniami umowy powódka przyjęła na siebie spłatę kwoty kredytu w CHF ustaloną

w polskich złotych z zastosowaniem podwójnej indeksacji. W przypadku określenia wysokości świadczenia przyjmując należy, że miernik wartości służący waloryzacji powinien być określony w sposób precyzyjny. W przedmiotowej sprawie wysokość świadczenia określona została w ten sposób, że kwotę każdego z kredytów przeliczano najpierw ze złotych polskich na franka szwajcarskiego, po kursie wskazanym przez bank (uzyskując równowartość kredytu w walucie obcej),

a następnie, bezpośrednio przy określaniu każdej kolejnej raty, przeliczano wskazywaną przez bank kwotę CHF na złotówki po kursach ustalanych przez bank na podstawie jego tabel. Na mocy powyższych postanowień to pozwany mógł zatem jednostronnie i arbitralnie, a przy tym w sposób wiążący, modyfikować wskaźnik, według którego

obliczana była wysokość zobowiązania kredytobiorcy, a tym samym mógł wpływać na wysokość świadczenia powódki. Umowy nie precyzują bowiem sposobu ustalania kursu wymiany walut wskazanego w tabeli kursów banku.

W szczególności postanowienia przedmiotowej umowy nie przewidują wymogu, aby wysokość kursu ustalanego przez bank pozostawała w określonej relacji do aktualnego kursu CHF ukształtowanego przez rynek walutowy lub na przykład kursu średniego publikowanego przez Narodowy Bank Polski. Oznacza to, że bankowi pozostawiona została pełna dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu CHF w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty wyrażone były w CHF. O abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała

w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF.

Trafna jest również ocena Sądu Okręgowego, że zawarcie aneksu pozostaje bez znaczenia dla oceny zasadności żądania powodów. Zmiana warunków umów nie sanuje nieprawidłowości, które zaistniały w dacie ich zawierania i nie może uzdrowić nieważnych czynności prawnych. Tak wypowiada się zarówno orzecznictwo polskie, jak i europejskie. Choćby w wyroku z dnia 20 września 2017 r., w sprawie C-186/16, TSUE wskazał, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu odsyłającego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczowego przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym

i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany i ryzyka wiążących się

z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej.” Takiej oceny Sąd dokonał i wbrew zarzutom apelacji wziął pod uwagę istniejące w datach zawierania umów sytuacje społeczno-gospodarcze. To właśnie bank, wiedząc o sztucznym utrzymywaniu kursu CHF do PLN i euro oraz o problemach z kredytami waloryzowanymi w innych krajach (Australia, Włochy, Rumunia), pomimo rekomendacji i stanowisk o ryzyku zawierania takich umów, zdecydował o tym, że wiele osób zostało przez jego pracowników

i pośredników pracujących na rzecz banku, namówionych na zawarcie umów, które były dla konsumentów niezrozumiałe i niesprawiedliwe, ponieważ obarczały ich całym ryzykiem zmiany kursu waluty.

Końcowo, Sąd Apelacyjny wskazuje, że nie ma też mowy o naruszeniu art. 205¹² § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez nieuprawnione pominięcie dowodów wymienionych w punkcie 4 a-i apelacji. Porównania tabel kursowych ze średnim kursem NBP i analiza w jaki sposób bank tworzył tabele i jakie kursy stosował w odpowiednich okresach nie wnoszą do sprawy, gdyż nie było istotne jak bank tworzył tabele. Istotne było to, że nigdy powódce nie udzielono żadnych informacji jak takie tabele powstają. Z kolei okólniki i pisma innych instytucji stanowią stanowiska podmiotów trzecich, nieistotne dla rozstrzygnięcia i niewiążące sądu.

Nie ma również racji apelujący co do naruszenia przepisu art. 353¹ k.c. Nie można zgodzić się z twierdzeniem pozwanego, że negatywna ocena umowy została przez sąd dokonana w związku z wykonywaniem umowy. Taka ocena, o czym już była mowa, została dokonywana na datę zawarcia umowy. Wówczas stornie powodowej nie przedstawiono szczegółowo mechanizmu indeksacji i nie pouczono jej w należyty sposób o ryzyku wynikającym z możliwości wahań kursu waluty. Sąd Apelacyjny nie twierdzi, że niemożliwe jest zawarcie umowy kredytu waloryzowanego, ponieważ jest wręcz przeciwnie – kredyt taki jest dopuszczalny i był dopuszczalny w 2008 r., właśnie ze względu na zasadę swobody umów. Jednak zasada ta doznaje ograniczeń, a te były przez bank przekroczone.

Wszystko powyższe skutkowało koniecznością oddalenia apelacji na podstawie przepisu art. 385 k.p.c.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. Na koszty postępowania odwoławczego, należne powódce, złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika zawodowego ustalone w stawce minimalnej według rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości obowiązującego w dacie wniesienia apelacji.

Anna Strączyńska